

NACZELNA RADA ŁOWIECKA
WPLYNĘŁO DNIA

2024 -08- 01

L. dz. 864 /NRŁ/ 24

Temat: Prezydium NRŁ

Nadawca: Radosław Maziarz <radekmaziarz@gmail.com>

Data: 01.08.2024, 07:58

Adresat: biuro.nrl@pzlow.pl

Dzień dobry,

jako przewodniczący Komisji Edukacji przy NRŁ, uprzejmie proszę Kolegów o włączenie w porządek obrad posiedzenia w dniu 10.08.2024, projektu uchwały dotyczącej wprowadzenia do obchodów Hubertusa Spalskiego i innych obchodów terenowych tematyki Pana Tadeusza Adama Mickiewicza w formie scenicznej i quizowej. W załączniku przesyłam materiały.

Darzbór

--

Radosław Maziarz

tel. 698 613 410

Załączniki:

• Poznaj Pana Tadeusza.pdf	3,4 MB
• Rekomendacja Komisji Edukacji NRŁ pomocy edukacyjnej - Poznaj Pana Tadeusza.docx	15,0 KB

2024 -08- 01

W imieniu Komisji Edukacji NRŁ przekazuję niniejszy plik, będący własnością intelektualną Pani Katarzyny Zielińskiej -Rząsy, która w 2018 roku przygotowała łowieckie edukacyjne koło fortuny. Jednym z 3 wariantów jest praca z fragmentami tekstów „Pana Tadeusza”, podzielonymi na kategorie. Niniejszy plik przekazuję za zgodą właścicielki jedynie do wglądu.

Prezentowana metoda dydaktyczna pozwala na poznanie łowieckich zagadnień zawartych w epopei narodowej „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Pani Katarzyna chętnie sprzeda za sumę 4 tysięcy zł swój pomysł pomocy edukacyjnej, odstępując PZŁ wszelkie prawa autorskie do niniejszego tekstu. Opracowała go i sprzedała wraz z kołem kilka egzemplarzy jako firma Betulis, która obecnie nie istnieje na rynku. Metoda jest skierowana do starszych klas szkoły podstawowej, wszystkich klas średnich, dla dorosłych. Idealnie nadaje się do intelektualnych turniejów rodzin wielopokoleniowych z kręgów łowieckich. Można ją wykorzystać zarówno na łowieckich imprezach plenerowych jak i szkołach podstawowych jako lekcję powtórzeniową w klasie 8. W cenie 4 tysięcy złotych Pani Katarzyna wyraża zgodę na przejęcie wizerunku koła, które można w przyszłości wykonać w dowolnej technice -drewno, plansza pcv, karton. Wówczas element losowy, nadający klimatu zabawy edukacji, który dla starszych dzieci i młodzieży odgrywa znaczącą rolę można nadal wykorzystywać.

Metoda pracy:

Pomijając formę wyboru pytania, pamiętając, że losowe systemy uważane są za sprawiedliwe, rozrywkowe i porządkujące dany system, akceptowalne przez najmłodszych, przeprowadzamy ją w następujący sposób.

Prowadzący zadaje pytanie, które zostało wylosowane przez podanie numeru strony. Jeżeli osoba zna odpowiedź, udziela jej i otrzymuje 3 punkty.

Jeśli nie zna, otrzymuje koło ratunkowe w formie odczytanego cytatu zawierającego odpowiedź. Udzielając odpowiedzi otrzymuje 2 punkty. Jeśli nie udzieli odpowiedzi przechodzi do trzeciego etapu - krótkiego tekstu wyboru a/b/c. Dokonując trafnego wyboru otrzymuje 1 punkt. Jeśli nie odpowie na pytanie, prowadzący wyjaśnia jaka jest odpowiedź. Ale punktu niestety brak. Niektóre pytania nie zawierają testu wyboru, ze względu na swoją tematykę.

Metoda jest od 2019 roku stosowana zarówno w szkołach podstawowych, średnich jak i piknikach nie tylko łowieckich. Zostały tu umieszczone głównie zagadnienia łowieckie z nieznanymi elementami mickiewiczowskiego humoru i kulturą szlachecką. Osobiście rekomenduję ją i często zbieram pozytywne opinie od nauczycieli polonistów szkół średnich i podstawowych. W 2019 roku jako nauczyciel dyplomowany przedmiotów humanistycznych z przyjemnością włączyłam tę pomoc edukacyjną do mojego warsztatu pracy. Obecnie chętnie wykorzystuję ją w pracy muzealnika. Subtelna, odwołująca się do dziedzictwa narodowego i promująca polskie łowiectwo jako nieodzowną część kultury naszego kraju, nie daje żadnych podstaw do ataku na taką edukację przez środowiska pseudoekologiczne. Metoda hospitowana przez młodych nauczycieli -humanistów jest świetną formą szkolenia nauczycieli w zakresie edukacji o łowiectwie.

Komisja Edukacji Naczelnej Rady Łowieckiej rekomenduje niniejszą metodę rozwijającą czytanie ze zrozumieniem "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Metoda daje możliwości rozwijania czytania wśród młodzieży i uzupełniania wiedzy w sposób przyjemny. Argumenty o braku aktualności tej lektury czy trudności w jej zrozumieniu są przystosowaniu właściwych metod bezpodstawne. A usunięcie jej z kanonu szkolnego jest tylko wymówką. Naszą propozycję kierujemy do uczniów starszych klas szkół podstawowych, licealistów i dorosłych.

W imieniu Koleżanek i Kolegów z Komisji Edukacji NRŁ – Monika Szima-Efinowicz

2024 -08- 01

L. dz. 864 /NRL/ 24

Poznaj „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza

Komisja Edukacji Naczelnej Rady Łowieckiej rekomenduje niniejszą metodę rozwijającą czytanie ze zrozumieniem "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Naszą propozycję kierujemy do uczniów starszych klas szkół podstawowych, licealistów i dorosłych.

Metoda daje szansę poznania, sprawdzenia wiedzy i zrozumienia fragmentów epopei narodowej poprzez aktywne sposoby pracy.

Prowadzący zadaje pytanie, które zostało wylosowane przez podanie numeru strony. Jeżeli osoba zna odpowiedź, udziela jej i otrzymuje 3 punkty.

Jeśli nie zna, otrzymuje koło ratunkowe w formie odczytanego cytatu zawierającego odpowiedź. Udzielając odpowiedzi otrzymuje 2 punkty.

Jeśli nie udzieli odpowiedzi przechodzi do trzeciego etapu - krótkiego tekstu wyboru a/b/c. Dokonując trafnego wyboru otrzymuje 1 punkt. Jeśli nie odpowie na pytanie, prowadzący wyjaśnia jaka jest odpowiedź.

Ale punktu niestety brak.

Niektóre zadania nie zawierają testu wyboru. Prezentowany materiał zawiera odpowiedzi na pytania. Jego układ graficzny pozwala na wykorzystanie zadań na łowieckim kole fortuny lub formie losowanych numerów przypisanych do zadań.

Gospodarka łowiecka

1.

Do kogo należały psy: Kusy i Sokół?

Odp.

Kusy należał do Rejenta, a Sokół do Asesora.

*Asesora z Rejentem wzmogła się uparta
Coraz głośniejsza kłótnia o Kusego charta,
Którego posiadaniem pan Rejent się szczycił
I utrzymywał, że on zajaca pochwycił;
Asesor zaś dowodził na złość Rejentowi,
Że ta chwala należy chartu Sokołowi.*

I, 576 – 581

*Nikt ze słów zawziętości ich poznać nie zdoła;
Pan Rejent wiódł Kusego, Asesor Sokoła.*

II, 65 – 66

Gospodarka łowiecka

2.

O co kłócili Asesor z Rejentem?

Odp.

Kłócili się o to, czyj pies myśliwski jest lepszy.

*Inaczej bawiono się w drugim końcu stoła;
Bo tam, wzmógłszy się nagle, stronnicy Sokoła
Na partyję Kusego bez litości wsiedli.
Spór był wielki, już potraw ostatnich nie jedli;
Stojąc i pijąc obie kłóciły się strony,
A najstraszniej pan Rejent był zaciętrzewiony:
Jak raz zaczął, bez przerwy rzecz swoją tokował,
I gestami ją bardzo dobitnie malował.
(Był dawniej adwokatem pan Rejent Bolesta,
Zwano go kaznodzieją, że zbyt lubił gesta).
Teraz ręce przy boku miał, w tył wygiął łokcie,
Spod ramion wytknął palce i długie paznokcie,
Przedstawiając dwa smycze chartów tym obrazem:
Właśnie rzecz kończył. «Wyczha! puściliśmy razem
Ja i Asesor, razem, jakoby dwa kurki
Jednym palcem spuszczone u jednej dwururki;
Wyczha! poszli, a zając jak struna, smyk w pole,
Psy tuż (to mówiąc, ręce ciągnął wzdłuż po stole
I palcami ruch chartów przedziwnie udawał)*

Gospodarka łowiecka

Psy tuż, i hec od lasu odsadzili kawał;

Sokół smyk naprzód; rączy pies, lecz zagorzalec,

Wysadził się przed Kusym, o tyle, o palec:

Wiedziałem, że spudłuje. Szarak, gracz nie lada,

Czchał niby prosto w pole, za nim psów gromada;

I, 678 – 701



Gospodarka łowiecka

3.

Co oznacza słowo „wyczha”

- a) okrzyk zachęcający psa do ataku na polowaną zwierzynę,
- b) chyhanie w lesie na zwierzynę, na którą polowano,
- c) odgłos jaki wydaje kichająca osoba?

Odp.

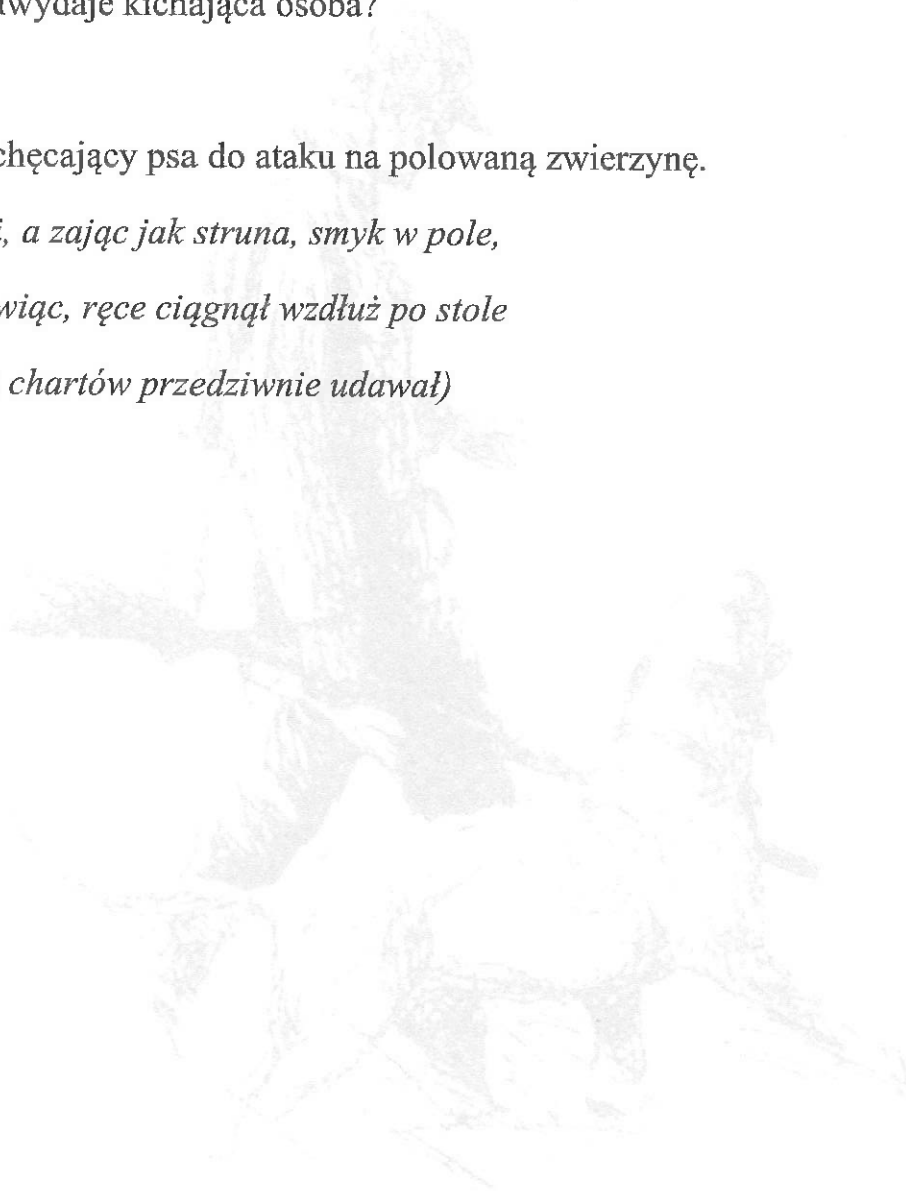
A – okrzyk zachęcający psa do ataku na polowaną zwierzynę.

Wyczha! poszli, a zając jak struna, smyk w pole,

Psy tuż (to mówiąc, ręce ciągnął wzdłuż po stole

I palcami ruch chartów przedziwnie udawał)

I, 694 - 696



Gospodarka łowiecka

4.

Kto się najlepiej znał na polowaniach?

Odp.

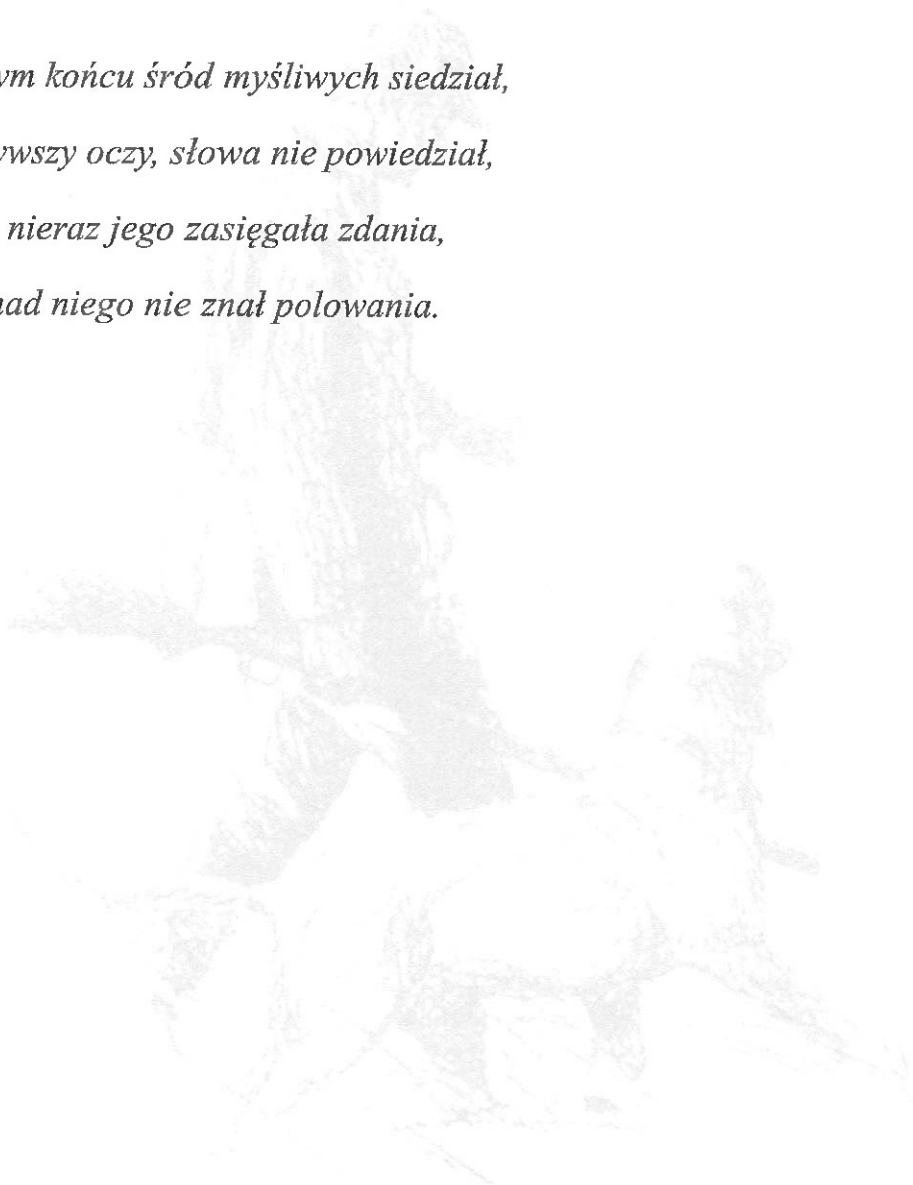
Wojski.

Wojski na ostrym końcu wśród myśliwych siedział,

Słuchał zmrużywszy oczy, słowa nie powiedział,

Choć młodzież nieraz jego zasięgała zdania,

Bo nikt lepiej nad niego nie znał polowania.



Gospodarka łowiecka

5.

Do których zwierząt strzelała służba?

Odp.

Służba strzelała np. do zajęcy.

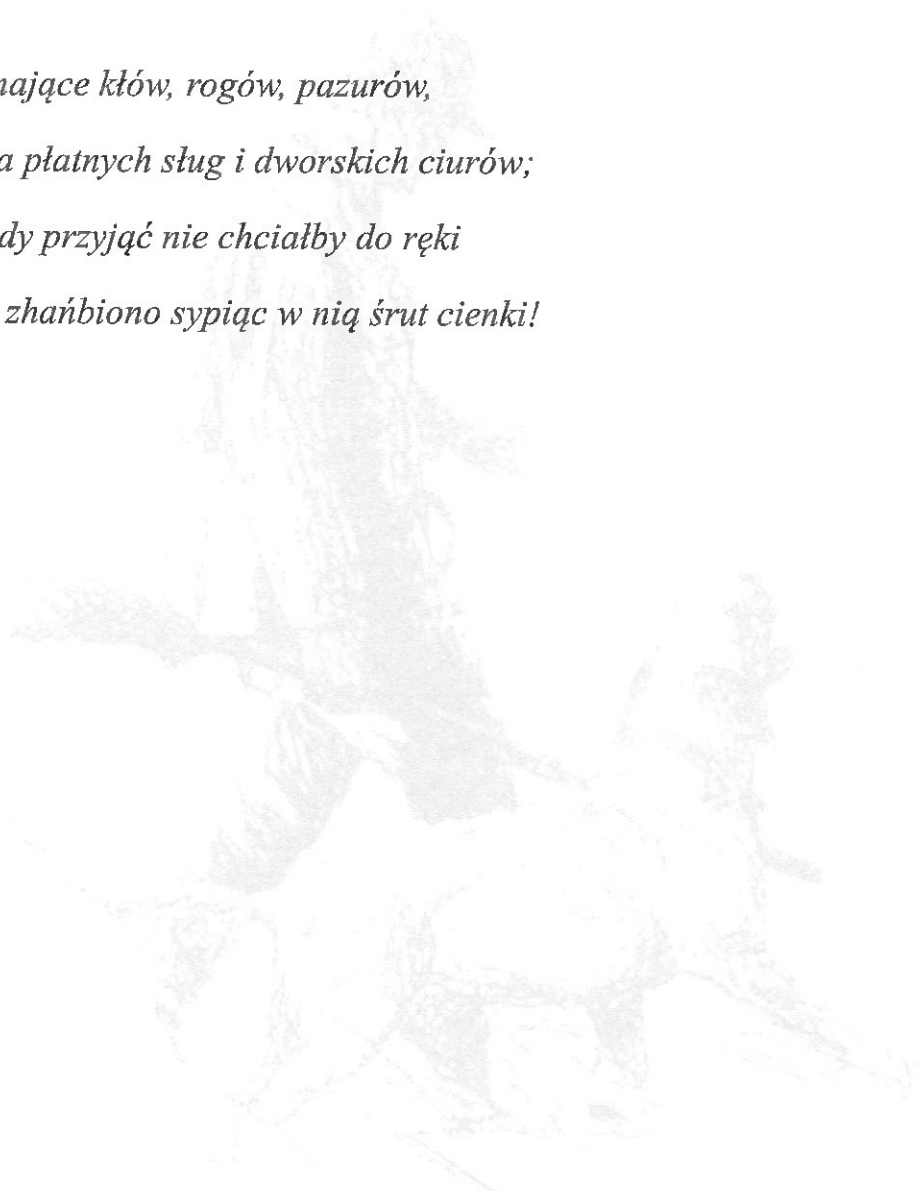
A zwierzę niemające kłów, rogów, pazurów,

Zostawiano dla płatnych sług i dworskich ciurów;

Żaden pan nigdy przyjąć nie chciałby do ręki

Strzelby, którą zhańbiono sypiąc w nią śrut cienki!

I,802 – 805



Gospodarka łowiecka

6.

Już na dziedzińcu słychać myśliwskie okrzyki;

Wyprowadzają konie, zajeżdżają bryki,

Ledwie dziedziniec taką gromadę ogarnie,

Odezwały się trąby, otworzono psiarnie;

Zgraja chartów, wypadłszy, wesóło skowycze;

Widząc rumaki szczerwaczów, dojeżdżaczów smycze,

Psy jak szalone cwałem śmigają po dworze,

Potem biegną i kładą szyje na obroże:

Wszystko to bardzo dobre polowanie wróży;

II,49 – 58

Czym zajmował się szczwacz?

Odp.

Szczwacz to człowiek dogładający i kierujący psami myśliwskimi w czasie polowania.

Gospodarka łowiecka

7.

Na którą godzinę wyznaczył Wojski zbiórkę przed polowaniem na

- a) ósmą rano,
- b) dziesiątą rano,
- c) wpół do piątej rano?

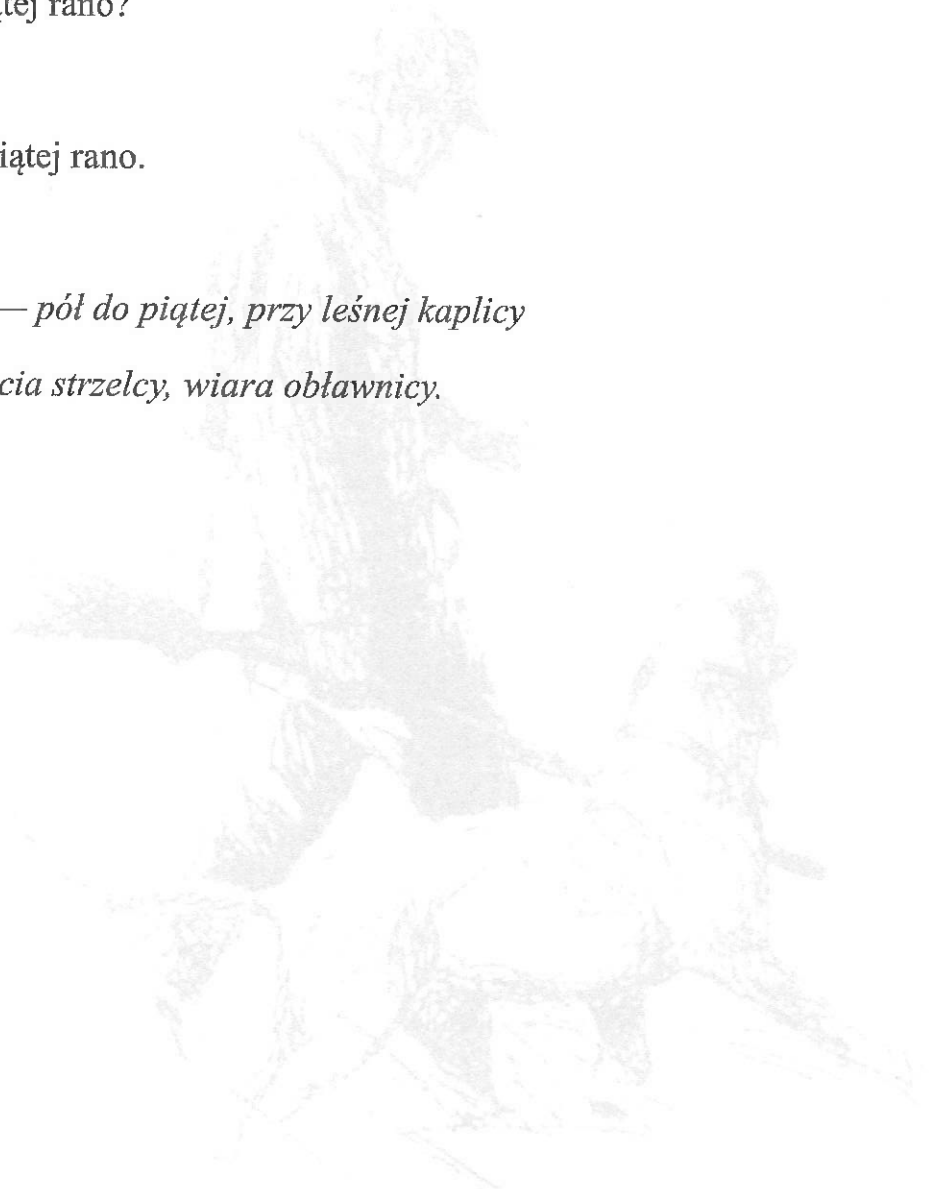
Odp.

C – wpół do piątej rano.

Jutro — rzekł — pół do piątej, przy leśnej kaplicy

Stawia się bracia strzelcy, wiara obławnicy.

III, 774 – 775



Gospodarka łowiecka

8.

Jak przebiegały popołudniowe przygotowania do polowania?

Odp.

Wojski z gajowym układali plan polowania, myśliwi zajmowali się bronią.

... Wojski

Rzekł i ruszył od stołu, za nim szedł gajowy;

Oni obmyślić mają i urządzić łowy.

Tak wodze, gdy na jutro bitwę zapowiedzą,

Żołnierze po obozie broń czyszczą i jedzą,

Lub na płaszcach i siodłach śpią próżni kłopotu,

A wodze wśród cichego dumają namiotu.

Przerwał się obiad, dzień zszedł na kowaniu koni,

Karmieniu psów, zbieraniu i czyszczeniu broni;

U wieczerzy, za ledwo kto przysiadł do stoła;

III, 776 – 784

Gospodarka łowiecka

9.

Czy flina to

- a) rodzaj instrumentu muzycznego,
- b) ptak z rodziny łuszczaków,
- c) rodzaj indywidualnej broni strzeleckiej?

Odp.

C – rodzaj indywidualnej broni strzeleckiej.

Koń Tadeusza czekał w stajni osiodłany.

Wziął więc flintę, skoczył nań i jak opętany

Pędził ku karczmom, które stały przy kaplicy,

Kędy mieli się rankiem zebrać obławnicy.

IV, 161 – 164

Gospodarka łowiecka

10.

Co zrobiono z upolowanym niedźwiedziem?

Odp.

Mięso z niedźwiedzia przeznaczono do klasztoru ks. Robaka, zaś skórę otrzymał Hrabia.

Uręczamy, że niedźwiedź zabity dziś w boru

Przez dwa lata wystarczy na kuchnię klasztoru.

[...]

Skórę jaśnie wielmożny pan nasz Podkomorzy

Temu da, kto na drugą nagrodę zasłuży.

[...]

Bo wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi,

Wszyscy równi zręcznością, biegłością i męstwem.

Przecież dwóch dziś odznaczył los niebezpieczeństwem.

Dwaj byli niedźwiedziego najbliżsi pazura:

Tadeusz i pan Hrabia; im należy skóra.

Pan Tadeusz ustąpi (jestem tego pewny),

Jako młodszy i jako gospodarza krewny;

Zamek, Zazdrość, Konflikt, Polowanie, Dziedzictwo

Więc spolia opima weźmiesz, mości Hrabia:

Niech ten łup twą strzelecką komnatę ozdabia,

Niechaj pamiątką będzie dzisiejszej zabawy,

Godłem szczęścia łowczego, bodźcem przyszłej sławy.

V, 520 – 521, 527 – 528, 539 – 549

Gospodarka łowiecka

11.

Na kogo polowała Telimena?

Odp.

Na Tadeusza i Hrabiego.

A Telimena w głębi samotnego dworu

Zaczyna polowanie. Wprawdzie nieruchoma,

Siedzi z założonymi na piersiach rękoma,

Lecz myślą goni zwierząt dwóch; szuka sposobu,

Jak by razem obsaczyć i ułować obu:

Hrabię i Tadeusza.

V, 2 – 7

Gospodarka łowiecka

12.

Co to jest sagalasówka?

- Palna broń myśliwska
- potrawa myśliwska
- rodzaj noża?

Odp.

Palna broń myśliwska

*"Ja biegłem - przerwał Rejent, otarłszy pot z czoła -
Biegłem tuż za niedźwiedziem; a pan Wojski woła:
Stój na miejscu! Jak tam stać? Niedźwiedź w pole wali,
Rwąc z kopyta jak zajęc, coraz dalej, dalej,
Aż mi ducha nie stało, dobiec ni nadziei;
Aż spojrzę w prawo: sady, a tu rzadko w kniei..."*

Jak też wziąłem na oko; postójże, marucha!

*Pomyślałem, i basta: ot, leży bez ducha;
Tęga strzelba, prawdziwa to Sagalasówka,
Napis: <<Sagalas London á Bałabanówka>>.
(Sławny tam mieszkał ślusarz Polak, który robił
Polskie strzelby, ale je po angielsku zdoił)".*

IV, 734-749

Historia Łowiectwa

1.

Dlaczego Hrabia krytykuje polskie polowania?

Odp.

W tamtym czasie (przełom XVIII i XIX wieku) nie było prawnych uregulowań dotyczących ochrony zwierzyny łownej, tzn. można było polować na zwierzęta przez cały rok.

Hrabia chował się w obcych krajach od dzieciństwa

I powiada, że to jest znakiem barbarzyństwa

Polować, tak jak u nas, bez żadnego względu

Na artykuły ustaw, przepisy urzędu,

Nie szanując niczyich kopców ani miedzy,

Jeździć po cudzym gruncie, bez dziedzica wiedzy,

Wiosną równie jak latem zbiegać pola, knieje,

Zabijać nieraz lisa, właśnie gdy linieje,

Albo cierpieć, iż kotną samicę zajęczką

Charty w runi uszczują, a raczej zamęczą,

Z wielką szkodą zwierzyny.

II, 577 – 587

Historia Łowiectwa

2.

Kto wspomina najslawniejszych polskich myliwych?

Odp.

Wojski.

Któż był w lasach litewskich Rejtanowi równym?

Czy obławę zaciągnąć, czy spotkać się z zwierzem,

Kto z Białopiotrowiczem porówna się Jerzym?

Gdzie jest dziś taki strzelec jak szlachcic Żegota,

Co kulą z pistoletu w biegu trafił kota?

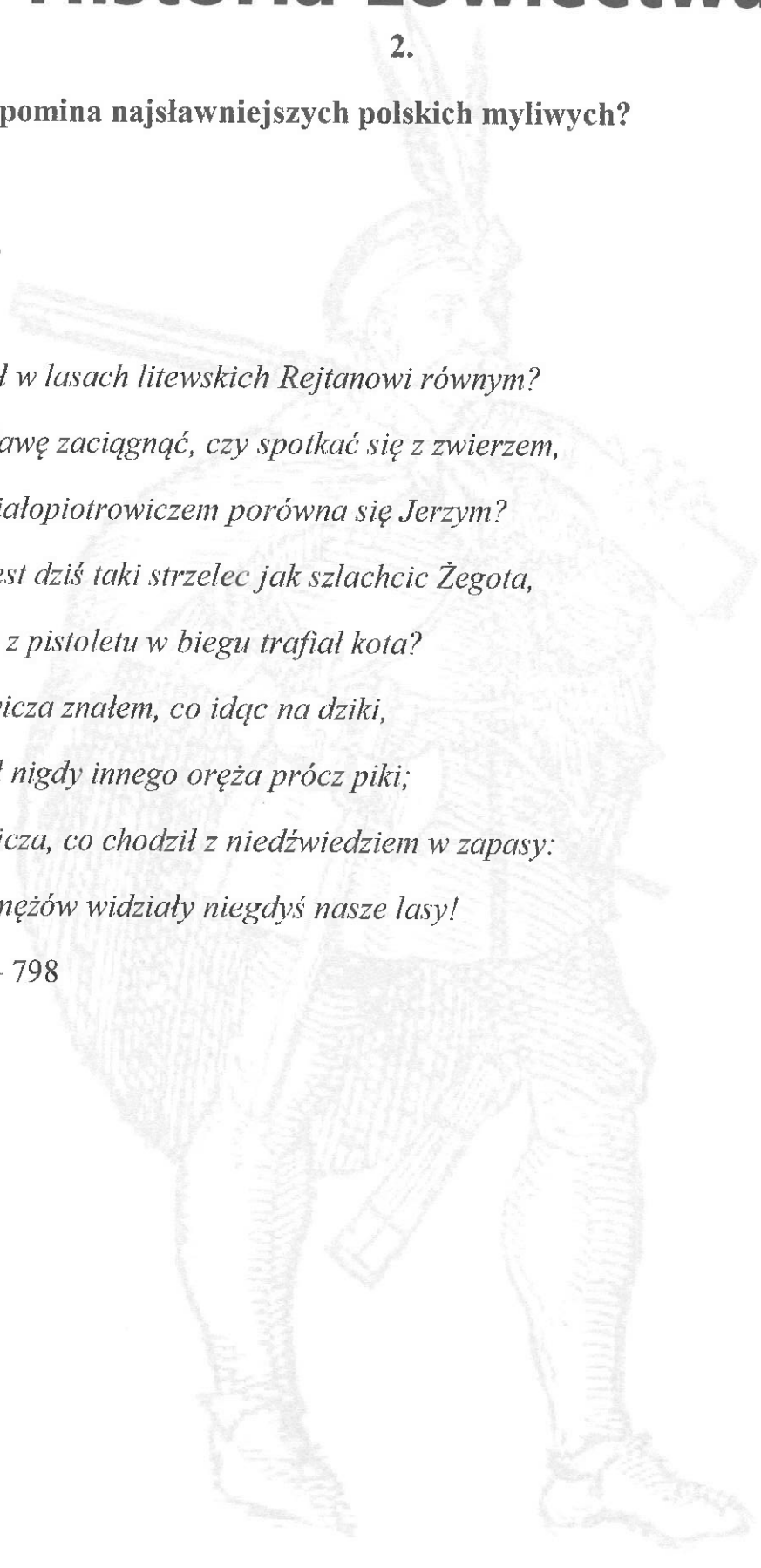
Terajewicza znałem, co idąc na dziki,

Nie brał nigdy innego oręża prócz piki;

Budrewicza, co chodził z niedźwiedziem w zapasy:

Takich mężów widziały niegdyś nasze lasy!

II, 790 – 798



Historia Łowiectwa

3.

Który król polski jako ostatni przyjeżdżał na Litwę na polowania?

Odp.

Zygmunt August.

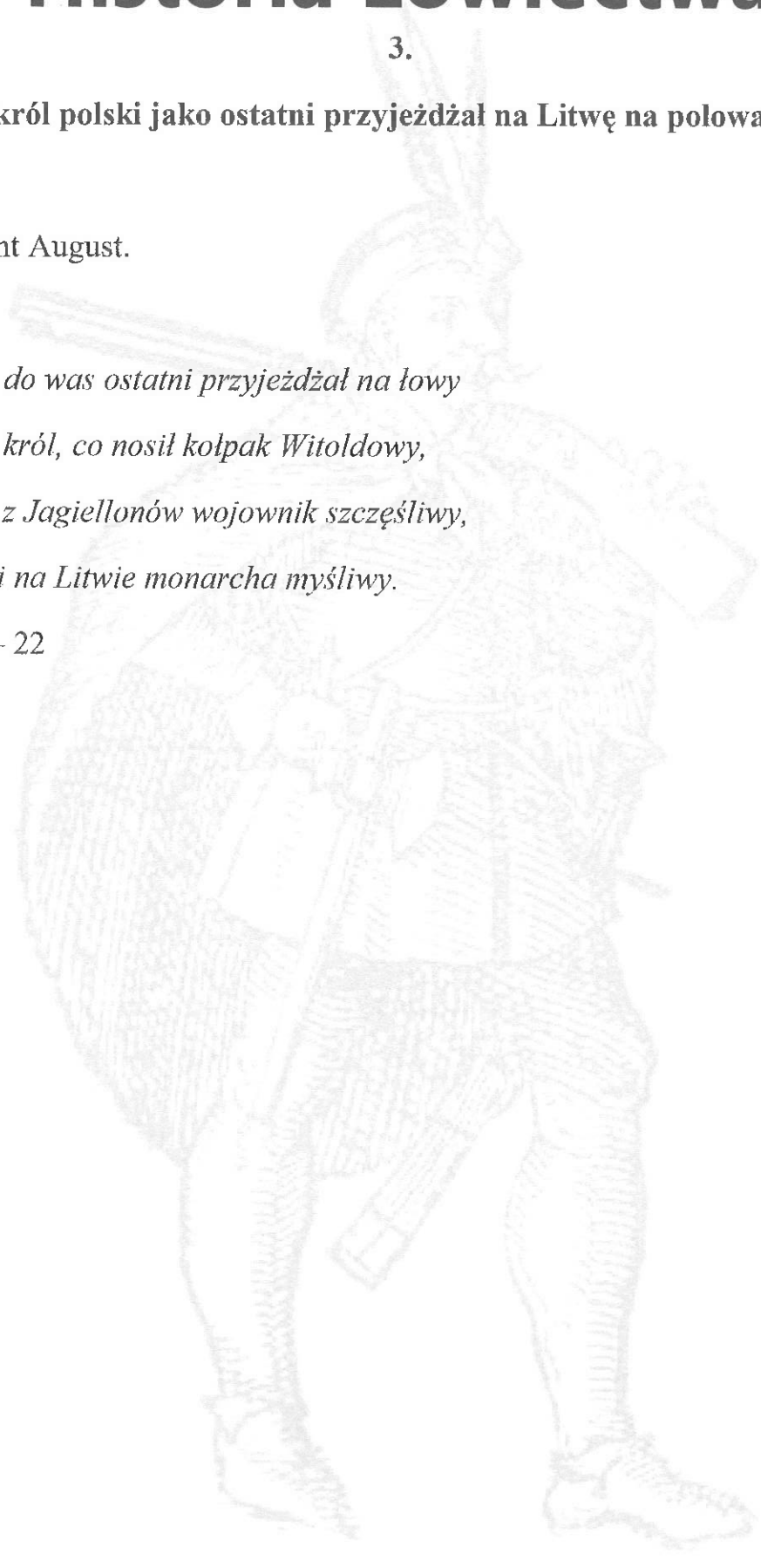
Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy

Ostatni król, co nosił kolpak Witoldowy,

Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy,

I ostatni na Litwie monarcha myśliwy.

IV, 19 – 22



Historia łowiectwa

4.

Jak się zakończył spór o Kusego i Sokola?

Odp.

Remisem. Oba psy okazały się jednakowo dobre i równocześnie upolowały zająca.

... kota spostrzeżono!

*Kot, wykradłszy się z łozy, prześmignął po łące
I wskoczył w sad pomiędzy jarzyny wschodzące;
Tam siedzi: wystraszyć go łącno z rozsadniku
I uszczuć, postawiwszy charty na przesmyku.
Bieży Asesor, ciągnąc za obróż Sokola;
Pośpiesza za nim Rejent i Kusego woła.
Wojski obu z chartami przy płocie ustawił,
A sam się z placką muszą do sadu wyprawil.
Depcząc, świszcząc i klaszcząc, bardzo zwierza trwoży;
Szczwacze, trzymając każdy charta na obroży,
Ukazują palcami, skąd zając wyruszy,
Cmokają z cicha; charty nadstawiły uszy,
Wytknęły pyski na wiatr i drżą niecierpliwie,
Jak dwie strzały złożone na jednej cięciwie.
Wtem Wojski krzyknął: «Wyczha!» Zając smyk zza płotu
Na łąkę; charty za nim; i wnet bez obrotu
Sokół i Kusy razem spadli na szaraka*

Historia łowiectwa

Ze dwóch stron w jednej chwili, jak dwa skrzydła ptaka,

I zęby mu jak szpony zatopili w grzbiecie.

Kot jęknął raz, jak nowo narodzone dziecko,

Żałośnię! Biegą szczwacze: już leży bez ducha,

A charty mu sierść białą targają spod brzucha.

Szczwacze pogłaskali psy, a Wojski tymczasem

Dobyl nożyk strzelecki wiszący za pasem,

Oderznął skoki i rzekł: «Dziś równą odprawę

Wezmą pieski, bo równą pozyskali sławę,

Równa ich była ręczość, równa była praca;

Godzien jest pałac Paca, godzien Pac pałaca,

Godni są szczwacze chartów, godne szczwaczów charty.

Otóż skończony spór wasz długi i zażarty;

Ja, któregoście sędzią zakładu obrali,

Wydaję wreszcie wyrok: obaście wygrali.

XI, 488 – 520

Historia Łowiectwa

5.

Jaki był udział Wojskiego w zakończeniu sporu Asesora z Rejentem?

Odp.

Podobno Wojski puścił do sadu oswojonego zająca tak, aby psy Asesora i Rejenta mogły go upolować jednocześnie i tym samym zakończyć spór.

*Była wieść, że zająca tego Wojski w domu
Wyhodował i w ogród puścił po kryjomu,
Ażebym szczwaczów zgodzić zbyt łatwą zdobyczą.
Staruszek tak swą sztukę zrobił tajemniczo,
Że oszukał zupełnie całe Soplicowo.
Kuchcik w lat kilka później szepnął o tym słowo,
Chcąc Assesora skłócić z Rejentem na nowo;
Ale próżno krzywdzące chartów wieści szerzył:
Wojski zaprzeczył i nikt kuchcie nie uwierzył.*

XI, 571 – 579

Kultura i zwyczaje

1.

Na którą godzinę wyznaczył Wojski zbiórkę przed polowaniem na

- a) ósmą rano,
- b) dziesiątą rano,
- c) wpół do piątej rano?

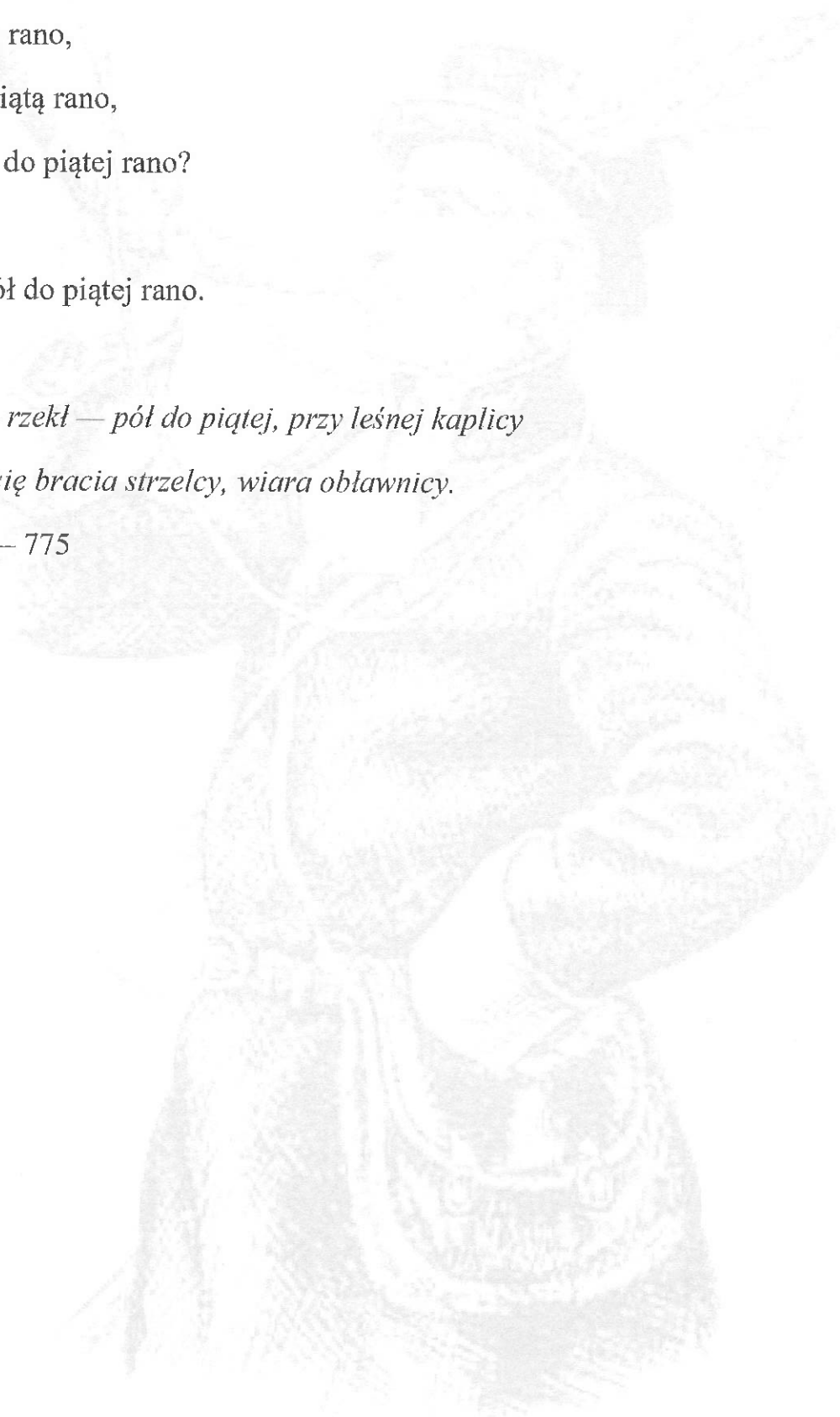
Odp.

C – wpół do piątej rano.

Jutro — rzekł — pół do piątej, przy leśnej kaplicy

Stawią się bracia strzelcy, wiara oblawnicy.

III, 774 – 775



Kultura i zwyczaje

2.

Czym zaczynało się polowanie?

Odp.

Mszą świętą.

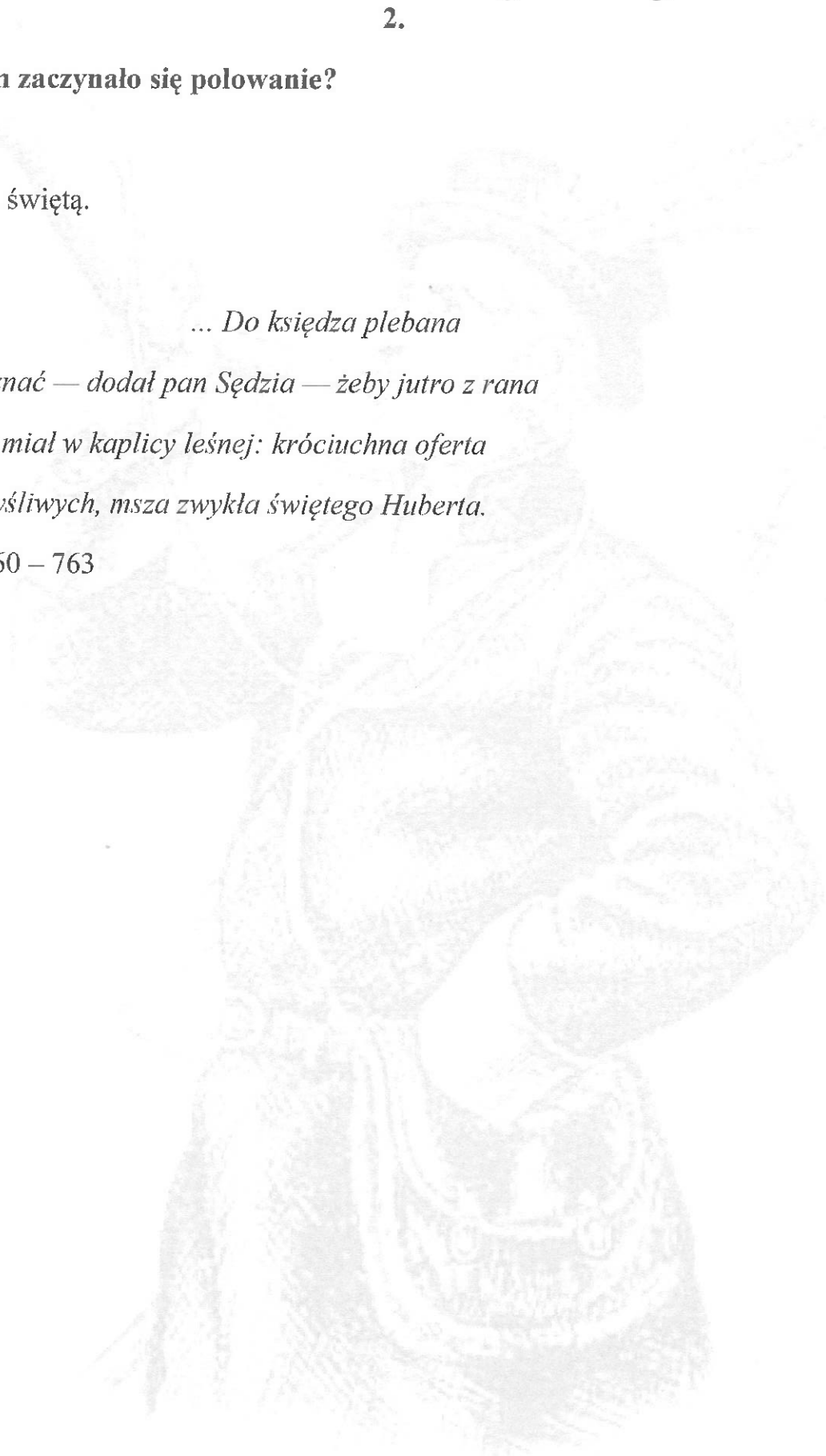
... Do księdza plebana

Dać znać — dodał pan Sędzia — żeby jutro z rana

Mszę miał w kaplicy leśnej: króciuchna oferta

Za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta.

III, 760 – 763



Kultura i zwyczaje

3.

Kto i jak dał sygnał, że upolowano niedźwiedzia?

Odp.

Wojski, grając na rogu myśliwskim.

Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty

Swój róg bawoli, długi, cętkowany, kręty

Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,

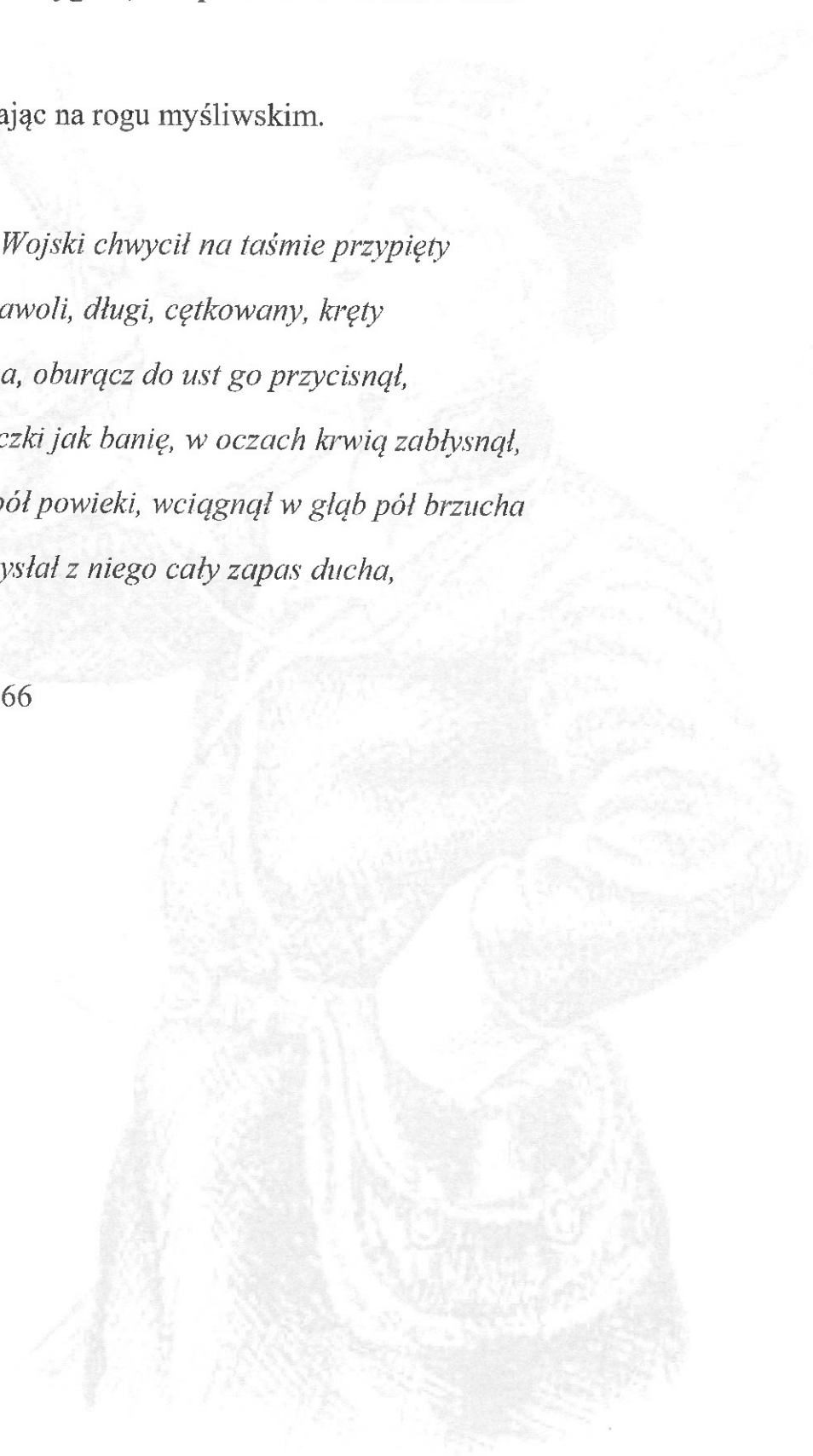
Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął,

Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pól brzucha

I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha,

I zagrał

IV, 660 – 666



Kultura i zwyczaje

4.

Które momenty polowania zawarł Wojski w słynnej grze na rogu?

Odp.

Wezwanie polujących do tropienia niedźwiedzia (pobudka), ujadanie psów, strzelanie myśliwych, ryk niedźwiedzia, hałas wywołany polowaniem,

zastrzelenie niedźwiedzia.

Bo w graniu była łowów historyja krótka:

Zrazu odzew dźwięczący, rześki — to pobudka;

Potem jęki po jękach skomlą — to psów granie;

A gdzieniegdzie ton twardszy jak grzmot — to strzelanie.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,

Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.

Zadął znowu. Myśliłbyś, że róg kształty zmieniał

I że w ustach Wojskiego to grubiał, to cieniał,

Udając głosy zwierząt: to raz w wilczą szyję

Przeciągając się, długo, przeraźliwie wyje;

Znowu jakby w niedźwiedzie rozwarłszy się gardło,

Ryknął; potem beczenie żubra wiatr rozdarło.

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,

Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.

Wysłuchawszy rogowej arcydzieła sztuki,

Powtarzały je dęby dębom, bukom buki.

Dmie znowu. Jakby w rogu były setne rogi,

Kultura i zwyczaje

*Słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, trwogi,
Strzelców, psiarni i zwierząt; aż Wojski do góry
Podniósł róg i tryumfu hymn uderzył w chmury.
Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,
Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.
Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru,
Jedne drugim pieśń niosą jak z choru do choru.
I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza,
Coraz cichsza i coraz czystsza, doskonalsza,
Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebios progu!
Wojski obiedwie ręce odjąwszy od rogu
Rozkrzyżował; róg opadł, na pasie rzemiennym
Chwiał się. Wojski z obliczem nabrzmiałym, promiennym,
Z oczyma wzniesionymi, stał jakby natchniony,
Łowiąc uchem ostatnie znikające tony.
A tymczasem zagrzmiąło tysiące oklasków,
Tysiące powińszowań i wiwatnych wrzasków.*

IV,674 – 707

Kultura i zwyczaje

5.

Kto został królem polowania?

Odp.

Ks. Robak, a udowodnił to Gerwazy.

... Gerwazy spór zgodził.

*On niedźwiedzia z uwagą dokoła obchodził,
Nareszcie dobył tasak, rozciął pysk na dwoje
I w tylcu głowy, mózgu rozkroiwszy słoje,
Znalazł kulę, wydobył, suknią ochędożył,
Przymierzył do ładunku, do flinty przyłożył,
A potem dłoń podnosząc i kulę na dłoni:
«Panowie — rzekł — ta kula nie jest z waszej broni,
Ona z tej Horeszkowskiej wyszła jednorurki
(Tu podniósł flintę starą, obwiązaną w sznurki),
Lecz nie ja wystrzeliłem. O, trzeba tam było
Odwagi; straszno wspomnieć, w oczach mi się ćmiło!
Bo prosto biegli ku mnie oba paniczowie,
A niedźwiedź z tyłu już, już na Hrabiego głowie,
Ostatniego z Horeszków! ... chociaż po kądzieli.
»Jezus Maria!« krzyknąłem i Pańscy anieli
Zesłali mi na pomoc księdza bernardyna.
On nas wszystkich zawstydził; oj, dzielny księżyna!
Gdym drżał, gdym się do cyngla dotknąć nie ośmielił,*

Kultura i zwyczaje

On mi z rąk flintę wyrwał, wycelił, wystrzelił:

Między dwie głowy strzelić! sto kroków! nie chybić!

I w sam środek paszczęki! tak mu zęby wybić!

Panowie! długo żyję: jednego widziałem

Człowieka, co mógł takim popisać się strzałem.

Ów głośny niegdyś u nas z tylu pojedynków,

Ów, co korki kobietom wystrzelał z patynków,

Ów lotr nad lotry, sławny w czasy wiekopomne,

Ów Jacek, vulgo Wąsal — nazwiska nie wspomnę...

Ale mu nie czas teraz dojeżdżać niedźwiedzi;

Pewnie po same wąsy hultaj w piekle siedzi.

Chwała księdzu! dwom ludziom on życie ocalił —

Może i trzem: Gerwazy nie będzie się chwalił,

Ale gdyby ostatnie z krwi Horeszków dziecię

Wpadło w bestyi paszczę, nie byłbym na świecie,

I moje by tam stare pogryzł niedźwiedź kości;

Pójdź, księżu, wypijemy zdrowie jegomości».

IV, 768 – 801

Kultura i zwyczaje

6.

Którą potrawę podano myśliwym po zakończeniu polowania?

Odp.

Bigos.

W kociołkach bigos grzano. W słowach wydać trudno

Bigosu smak przedziwny, kolor i woń cudną;

[...]

Przecież i bez tych przypraw potrawą nie lada

Jest bigos, bo się z jarzyn dobrych sztucznie składa.

Bierze się doń siekana, kwaszona kapusta,

Która, wedle przysłowia, sama idzie w usta;

Zamknięta w kotle, łonem wilgotnym okrywa

Wyszukanego cząstki najlepsze mięsiwa;

I praży się, aż ogień wszystkie z niej wycisnie

Soki żywne, aż z brzegów naczynia war pryśnie

I powietrze dokoła zionie aromatem.

IV, 826 – 827, 831 – 840

Kultura i zwyczaje

7.

Jak w gwarze myśliwskiej nazywa się zająca

- a) kotem,
- b) skokiem,
- c) futrzakiem?

Odp.

A – kotem.

Tu Wojskiemu przerwał krzyk: «Wyczha!» Tuż spod koni

Smyknął szarak; już Kusy, już go Sokół goni.

Psy wzięto na obławę wiedząc, że z powrotem

Na polu łatwo można napotkać się z kotem;

IV, 924 – 927

Kultura i zwyczaje

8.

Jak w gwarze myśliwskiej nazywa się ogon zająca

- a) kitą,
- b) omykiem,
- c) biegiem?

Odp.

B – omykiem.

Zaś Asesor i Rejent, prócz wspólnych niechęci,

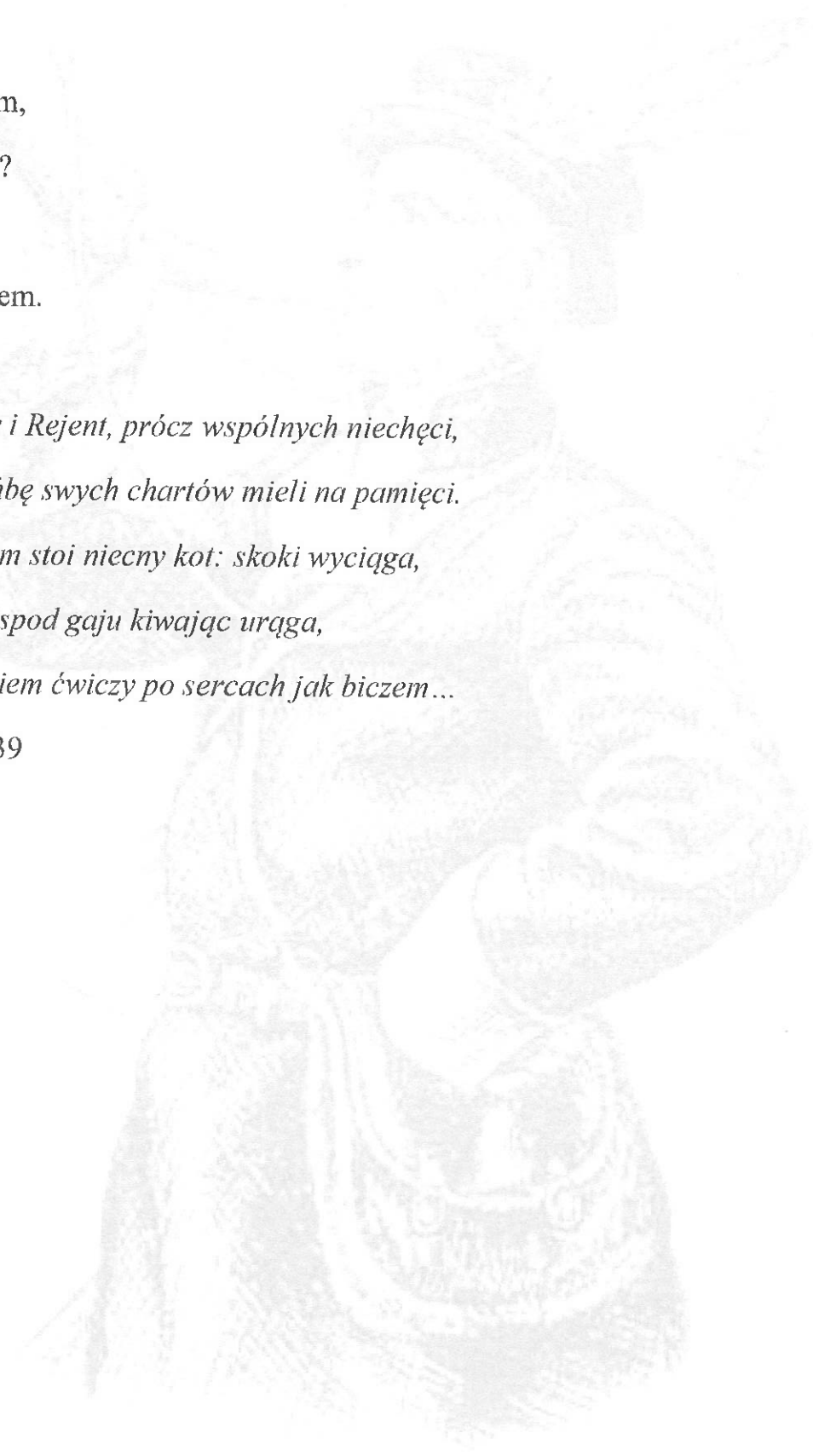
Świeżą hańbę swych chartów mieli na pamięci.

W oczach im stoi niecny kot: skoki wyciąga,

I omykiem spod gaju kiwając urąga,

I tym omykiem ćwiczcy po sercach jak biczem...

V, 335 – 339



Kultura i zwyczaje

9.

Jak zachowywali się myśliwi przy stole po powrocie z polowania?

Odp.

Rozmawiali o polowaniu, przeżywając je na nowo.

Po łowach szli do stołu, nie tylko by jadać,

Ale aby nawzajem mogli się wygadać,

Co każdy miał na sercu; nagany, pochwały

Strzelców i oblawników, ogary, wystrzały

Wywoływano na plac; powstawała wrzawa,

Miła uchu myśliwców jak druga obława.

V, 451 – 457

Kultura i zwyczaje

10.

Co to znaczy, że psy grają?

Odp.

Szczekanie, ujadanie psów w czasie polowania to ich granie.

Słyszają: jeden pies wrzasnął, potem dwa, dwadzieście,

Wszystkie razem ogary rozpierzchnioną zgrają

Dolawiają się, wrzeszczą, wpadły na trop, grają,

Ujadają. Już nie jest to powolne granie

Psów goniących zająca, lisa albo łanie;

Lecz wciąż wrzask krótki, częsty, ucinany, zjadły;

To nie na ślad daleki ogary napadły:

Na oko gonią. Nagle ustał krzyk pogoni,

Doszli zwierza. Wrzask znowu, skowyt: zwierz się broni

I zapewne kaleczy; wśród ogarów grania

Słyszeć coraz to częściej jęk psiego konania.

IV, 591 – 601

Kultura i zwyczaje

11.

Co zrobiono z upolowanym niedźwiedziem?

Odp.

Mięso z niedźwiedzia przeznaczono do klasztoru ks. Robaka, zaś skórę otrzymał Hrabia.

Uręczamy, że niedźwiedź zabity dziś w boru

Przez dwa lata wystarczy na kuchnię klasztoru.

[...]

Skórę jasnie wielmożny pan nasz Podkomorzy

Temu da, kto na drugą nagrodę zasłuży.

[...]

Bo wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi,

Wszyscy równi zręcznością, biegłością i męstwem.

Przecież dwóch dziś odznaczył los niebezpieczeństwem.

Dwaj byli niedźwiedziego najbliżsi pazura:

Tadeusz i pan Hrabia; im należy skóra.

Pan Tadeusz ustąpi (jestem tego pewny),

Jako młodszy i jako gospodarza krewny;

Zamek, Zazdrość, Konflikt, Polowanie, Dziedzictwo

Więc spolia opima weźmiesz, mości Hrabia:

Niech ten łup twą strzelecką komnatę ozdabia,

Niechaj pamiątką będzie dzisiejszej zabawy,

Godłem szczęścia łowczego, bodźcem przyszłej sławy.

V, 520 – 521, 527 – 528, 539 – 549

Kultura i zwyczaje

12.

Na kogo polowała Telimena?

Odp.

Na Tadeusza i Hrabiego.

A Telimena w głębi samotnego dworu

Zaczyna polowanie. Wprawdzie nieruchoma,

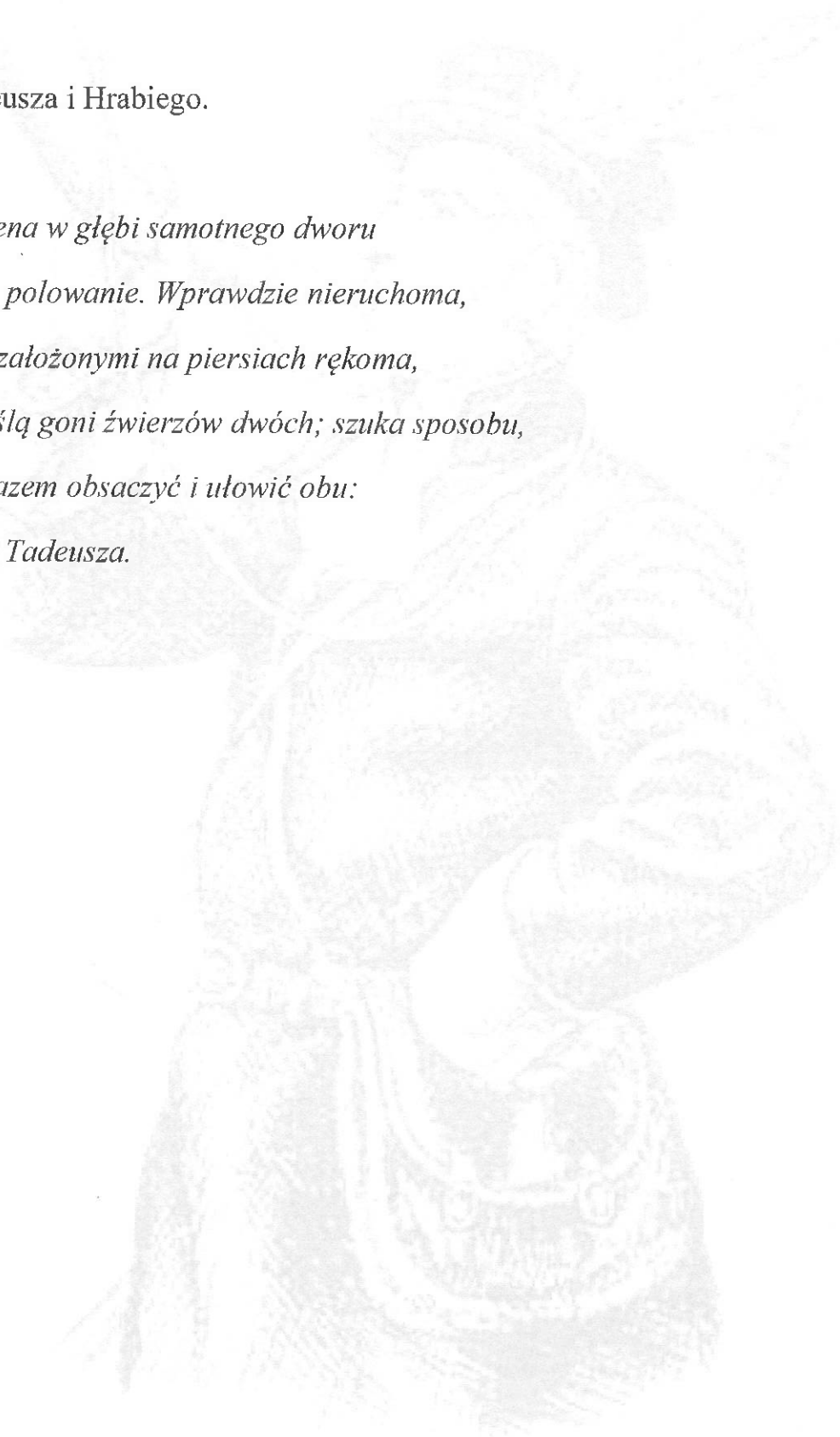
Siedzi z założonymi na piersiach rękoma,

Lecz myślą goni zwierząt dwóch; szuka sposobu,

Jak by razem obsaczyć i ułować obu:

Hrabię i Tadeusza.

V, 2 – 7



Ochrona Przyrody

1.

Które zwierzę nazywa Mickiewicz tanecznicą gajów?

Odp.

Tak określa wiewiórkę.

Bliżej siedzi wiewiórka, orzech w łapkach trzyma,

Gryzie go; zawiesiła kitkę nad oczyma,

Jak pióro nad szyszakiem u kirasyjera:

Chociaż tak osłonią, dokoła spoziera,

Dostrzegłszy gościa, skacze gajów tanecznicą

Z drzew na drzewa, miga się jako błyskawica;

IV, 74 – 78

Ochrona Przyrody

2.

Które zwierzęta żyły w sercu, „jądrze”, puszczy?

Odp.

Tury, żubry, niedźwiedzie, rysie, rosomaki, dziki, wilki, łosie, sokoły, orły.

W samym środku (jak słychać) mają swoje dwory

Dawny Tur, Żubr i Niedźwiedź, puszcza imperatory;

Okolo nich na drzewach gnieździ się Ryś bystry

I żarłoczny Rosomak jak czujne ministery;

Dalej zaś, jak podwładni szlachetni wasale,

Mieszkają Dzikie, Wilki i Łosie rogale.

Nad głowami Sokoły i Orłowie dzicy,

Żyjący z pańskich stołów dworscy zauszniczy.

Te pary zwierząt główne i patryjarchalne,

Ukryte w jądrze puszczy, światu niewidzialne,

Dzieci swe ślą dla osad za granicę lasu,

A sami we stolicy używają wczasu;

Nie giną nigdy bronią sieczną ani palną,

Lecz starzy umierają śmiercią naturalną.

IV, 516 – 523

Ochrona Przyrody

3.

Czy matecznik to

- a) trudno dostępne miejsce w lesie, będące ostoją dla zwierząt,
- b) specjalne pomieszczenie w domu, gdzie przebywały matki z dziećmi,
- c) miejsce w obejściu gospodarskim, gdzie przechowywano mak?

Odp.

A – trudno dostępne miejsce w lesie, będące ostoją dla zwierząt.

Słysząc, że tam w [...] między zwierzętami

Dobre są obyczaje, bo rządzą się sami;

Nigdy jeden drugiego nie kąsa ni bodzie.

[...]

Nawet gdyby tam człowiek wpadł, chociaż niezbrojny,

Toby środkiem bestyi przechodził spokojny;

One by nań patrzyły tym wzrokiem zdziwienia,

Jakim w owym ostatnim szóstym dniu stworzenia

Ojce ich pierwsze, co się w ogrójcu gnieździły,

Patrzyły na Adama, nim się z nim skłóciły.

Szczęściem, człowiek nie zbłądzi do tego ostępu,

Bo Trud, i Trwoga, i Śmierć bronią mu przystępu.

Czasem tylko w pogoni zaciekle ogary,

Wpadłszy niebacznie między bagna, mchy i jary,

Wewnętrznej ich okropności rażone widokiem,

Uciekają skowycząc z obłąkanym wzrokiem;

Ochrona Przyrody

I długo potem ręką pana już głaskane,

Drżą jeszcze u nóg jego strachem opętane.

Te puszczy stołeczne, ludziom nieznane tajniki,

W języku swoim strzelcy zowią: mateczniki.

IV, 542 – 543, 550 – 565



Znak zapytania

1.

Wojski pomagał Sędziemu w prowadzeniu gospodarstwa w Soplicowie. Co ich łączyło?

Odp.

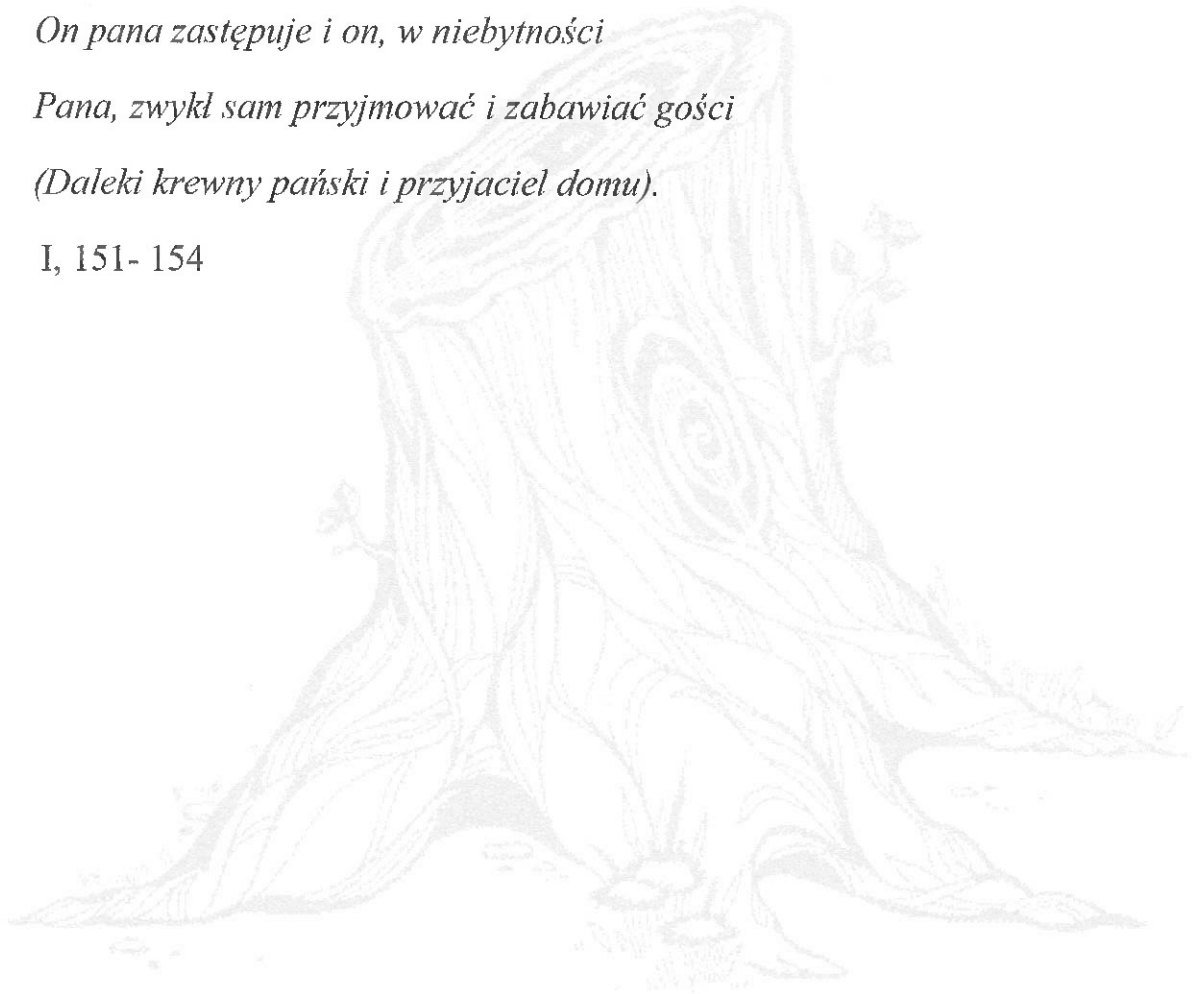
Byli spokrewnieni.

On pana zastępuje i on, w niebytności

Pana, zwykł sam przyjmować i zabawiać gości

(Daleki krewny pański i przyjaciel domu).

I, 151- 154



Znak zapytania

2.

Czyje to słowa:

Chart bez ogona jest jak szlachcic bez urzędu,

Ogon też znacznie chartom pomaga do pędu. (I, 744 - 745)

- a) Wojskiego,
- b) Rejenta,
- c) Asesora?

Odp.

C - Asesora



Znak zapytania

3.

Jak nazywał się Wojski

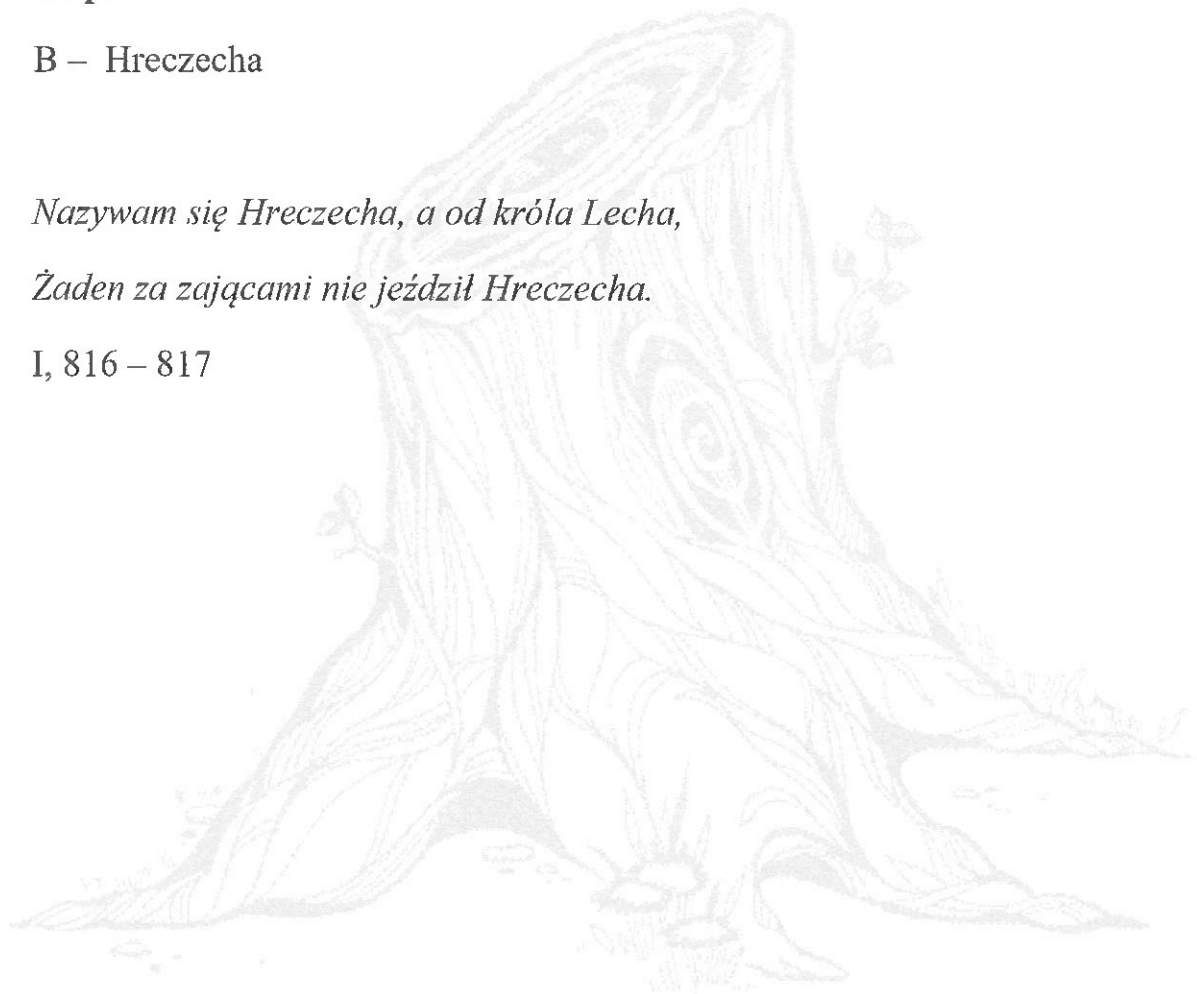
- a) Sieciech
- b) Hreczecha
- c) Bolesta?

Odp.

B – Hreczecha

*Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha,
Żaden za zajęcami nie jeździł Hreczecha.*

I, 816 – 817



Znak zapytania

4.

W Panu Tadeuszu Wojski opowiedział historię o Domejce i Dowejce. Jak zakończył się spór Domejki z Dowejką o to, kto zastrzelił niedźwiedzia?

Odp.

Domejko i Dowejko w czasie polowania wystrzelili jednocześnie do niedźwiedzia, który został zabity. Każdy z nich uważał, że to on jest triumfator. Postanowili stanąć do pojedynku, żeby w ten sposób rozsądzić spór. Mieli strzelać do siebie stając na dwóch przeciwnych stronach niedźwiedziej skóry, co groziło pewną śmiercią. Sędzią w tym pojedynku miał być Wojski, który przez noc pociął skórę na pasy i rano ułożył je tak, by odległość między pojedynkowiczami była tak duża, że żaden z nich nie mógłby być ranny. Domejko i Dowejko stwierdzili, że w takiej sytuacji pojedynek nie ma sensu, więc się pogodzili.

Pamiętam, za mych czasów żyło dwóch sąsiadów,

Oba ludzie uczciwi, szlachta z prapradziadów,

Mieszkali po dwóch stronach nad rzeką Wilejką,

Jeden zwał się Domejko, a drugi Dowejko.

Do niedźwiedzicy oba razem wystrzelili:

Kto zabił, trudno dociec; strasznie się kłócili

I przysięgli strzelać się przez niedźwiedzią skórę

[...]

Oba tego strzelali — »Sekunduj, Hreczecha!«

»Zgoda — rzekłem — niech zaraz dół wykopie klecha:

Bo taki spór nie może skończyć się na niczym;

Lecz bijcie się szlacheckim trybem, nie rzeźniczym.

Dosyć już mety zbliżać, widzę, żeście zuchy;

Znak zapytania

Chcecie strzelać się, rury oparłszy na brzuchy?

Ja nie pozwolę. Zgoda, że na pistolety;

Lecz strzelać się nie z dalszej ani z bliższej mety,

Jak przez skórę niedźwiedzią. Ja rękami memi

Jako sekundant skórę rozciągnę na ziemi,

I ja sam was ustawię: Waść po jednej stronie

Stanie na końcu pyska, a Waść na ogonie».

»Zgoda!« — wrzaśli; czas? — jutro; miejsce? — karczma Usza.

[...]

Ledwie dniało, już z jednej strony taradejką

Jedzie Doweyko, z drugiej na koniu Domeyko.

Patrzą, aż tu przez rzekę leży most kosmaty,

Pas ze skóry niedźwiedziej, porzniętej na szmaty.

Postawiłem Doweykę na zwierza ogonie

Z jednej strony, Domeykę zaś po drugiej stronie:

»Pukajcie teraz — rzekłem — choć przez całe życie,

Lecz póty was nie spuszczę, aż się pogodzicie».

Oni w złość; a tu szlachta kładnie się na ziemi

Od śmiechu, a ja z księdzem słowy poważnemi

Nuż im z Ewangelii, z statutów dowodzić;

Nie ma rady: śmieli się i musieli zgodzić.

Spór ich potem w dozgonną przyjaźń się zamienił,

I Doweyko się z siostrą Domeyki ożenił;

Domeyko pojął siostrę szwagra, Doweykównę,

Znak zapytania

Podzielili majątek na dwie części równe,

A w miejscu, gdzie się zdarzył tak dziwny przypadek,

Pobudowawszy karczmę, nazwali Niedźwiadek».

IV, 756 – 762, 910 – 921, 985 – 1002



Znak zapytania

5.

Co to znaczy, że psy grają?

Odp.

Szczekanie, ujadanie psów w czasie polowania to ich granie.

Słyszq: jeden pies wrzasnął, potem dwa, dwadzieście,

Wszystkie razem ogary rozpierzchnionq zgrają

Doławiajq się, wrzeszczq, wpadły na trop, grajq,

Ujadają. Już nie jest to powolne granie

Psów goniących zajqca, lisa albo łanie;

Lecz wciąż wrzask krótki, częsty, ucinany, zjadły;

To nie na ślad daleki ogary napadły:

Na oko goniq. Nagle ustał krzyk pogoni,

Doszli zwierza. Wrzask znowu, skowyt: zwierz się broni

I zapewne kaleczy; śród ogarów grania

Słyszcq coraz to częściej jęk psiego konania.

IV, 591 – 601

Znak zapytania

6.

Co zrobiono z upolowanym niedźwiedziem?

Odp.

Mięso z niedźwiedzia przeznaczono do klasztoru ks. Robaka, zaś skórę otrzymał Hrabia.

Uręczamy, że niedźwiedź zabity dziś w boru

Przez dwa lata wystarczy na kuchnię klasztoru.

[...]

Skórę jaśnie wielmożny pan nasz Podkomorzy

Temu da, kto na drugą nagrodę zasłuży.

[...]

Bo wszyscy zdają mi się mieć równe zasługi,

Wszyscy równi zręcznością, biegłością i męstwem.

Przecież dwóch dziś odznaczył los niebezpieczeństwem.

Dwaj byli niedźwiedziego najbliżsi pazura:

Tadeusz i pan Hrabia; im należy skóra.

Pan Tadeusz ustąpi (jestem tego pewny),

Jako młodszy i jako gospodarza krewny;

Zamek, Zazdrość, Konflikt, Polowanie, Dziedzictwo

Więc spolia opima weźmiesz, mości Hrabia:

Niech ten łup twą strzelecką komnatę ozdabia,

Niechaj pamiątką będzie dzisiejszej zabawy,

Godłem szczęścia łowczego, bodźcem przyszłej sławy.

V, 520 – 521, 527 – 528, 539 – 549

Znak zapytania

7.

Na kogo polowała Telimena?

Odp.

Na Tadeusza i Hrabiego.

A Telimena w głębi samotnego dworu

Zaczyna polowanie. Wprawdzie nieruchoma,

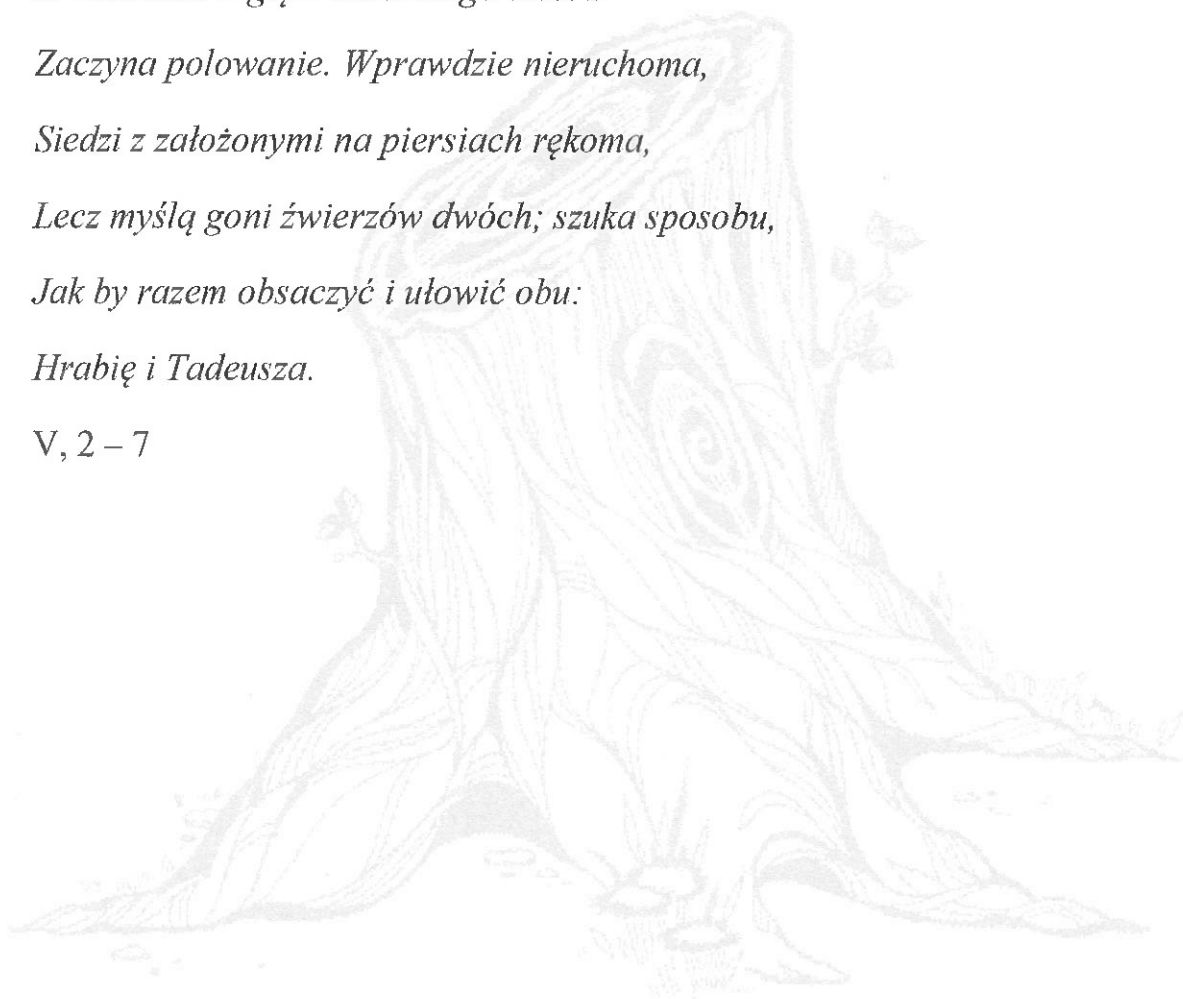
Siedzi z założonymi na piersiach rękoma,

Lecz myślą goni zwierząt dwóch; szuka sposobu,

Jak by razem obsaczyć i ułoić obu:

Hrabie i Tadeusza.

V, 2 – 7



Zwierzęta chronione

1.

Strzelec wyruszający na polowanie widział wiele różnych zwierząt.
Którego ptaka charakteryzują słowa:

Tam ozwał się nad głową ranny wiosny dzwonek,

Również głęboko w niebie schowany ... (II, 13 – 14)

Odp.

Skowronka



Zwierzęta chronione

2.

Mickiewicz w *Panu Taduszu* opisuje różne ptaki. Który, jego zdaniem, bawi się w lesie w chowanego

- a) strzyżyk,
- b) dzięcioł,
- c) puchacz?

Odp.

B – dzięcioł.

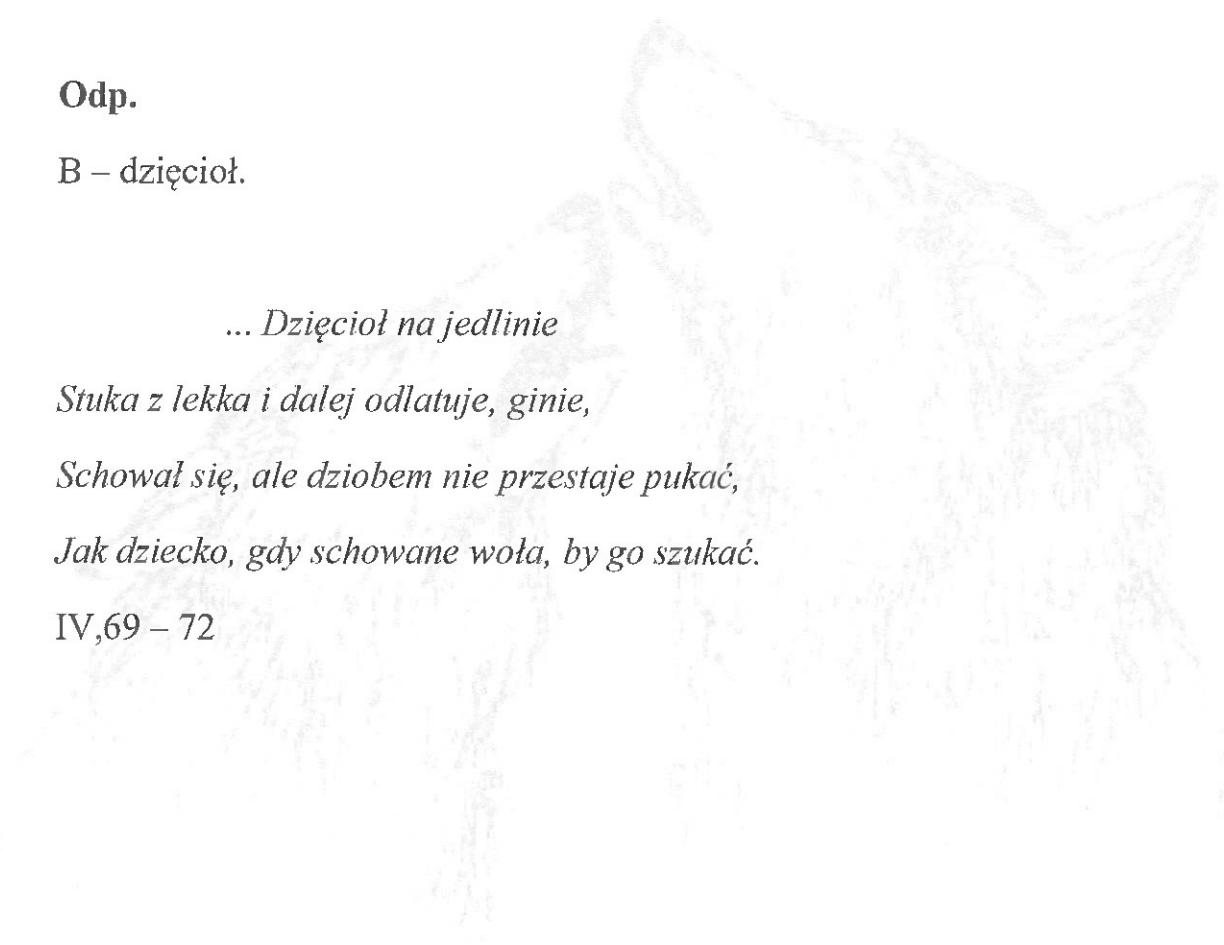
... Dzięcioł na jedlinie

Stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie,

Schowal się, ale dziobem nie przestaje pukać,

Jak dziecko, gdy schowane woła, by go szukać.

IV,69 – 72



Zwierzęta chronione

3.

Które zwierzęta żyły w sercu, „jądrze”, puszczy?

Odp.

Tury, żubry, niedźwiedzie, rysie, rosomaki, dziki, wilki, łosie, sokoły, orły.

W samym środku (jak słycać) mają swoje dwory

Dawny Tur, Żubr i Niedźwiedź, puszcza imperatory;

Okolo nich na drzewach gnieździ się Ryś bystry

I żarłoczny Rosomak jak czujne ministery;

Dalej zaś, jak podwładni szlachetni wasale,

Mieszkają Dziki, Wilki i Łosie rogale.

Nad głowami Sokole i Orłowie dzicy,

Żyjący z pańskich stołów dworscy zauszniczy.

Te pary zwierząt główne i patryjarchalne,

Ukryte w jądrze puszczy, światu niewidzialne,

Dzieci swe ślą dla osad za granicę lasu,

A sami we stolicy używają wczasu;

Nie giną nigdy bronią sieczną ani palną,

Lecz starzy umierają śmiercią naturalną.

IV, 516 – 523

Zwierzęta chronione

4.

W której części lasu żył niedźwiedź, na którego urządzono polowanie?

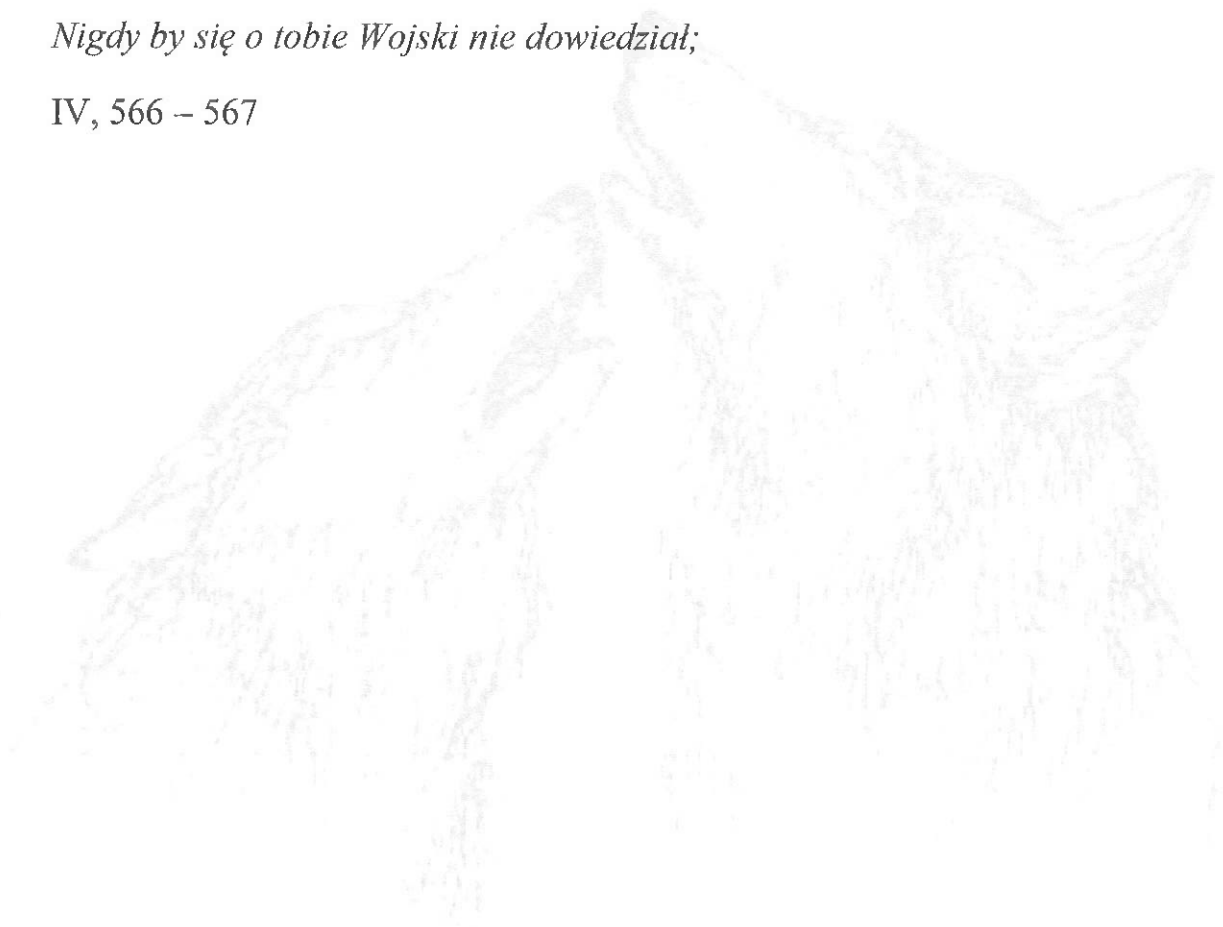
Odp.

W mateczniku.

Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział,

Nigdy by się o tobie Wojski nie dowiedział;

IV, 566 – 567



Zwierzęta chronione

5.

Co robi Wojski, żeby się dowiedzieć gdzie znajduje się niedźwiedź?

Odp.

Kłęka, przykładła ucho do ziemi i nasłuchuje.

Cicho. Próżno myśliwi natężają ucha;

Próżno jak najciekawszej mowy każdy słucha

Milczenia, długo w miejscu nieruchomy czeka:

Tylko muzyka puszczy gra do nich z daleka.

Psy nurtują po puszczy, jak pod morzem nurki,

A strzelcy, obróciwszy do lasu dwururki,

Patrzą Wojskiego. Ukląkł, ziemię uchem pyta;

Jako w twarzy lekarza wzrok przyjaciół czyta

Wyrok życia lub zgonu młej im osoby,

Tak strzelcy, ufni w sztuki Wojskiego sposoby,

Topili w nim spojrzenia nadziei i trwogi.

«Jest! jest!» — wyrzekł półgłosem, zerwał się na nogi.

IV, 578 – 589

Zwierzęta chronione

6.

Jak w gwarze myśliwskiej nazywa się ogon zająca

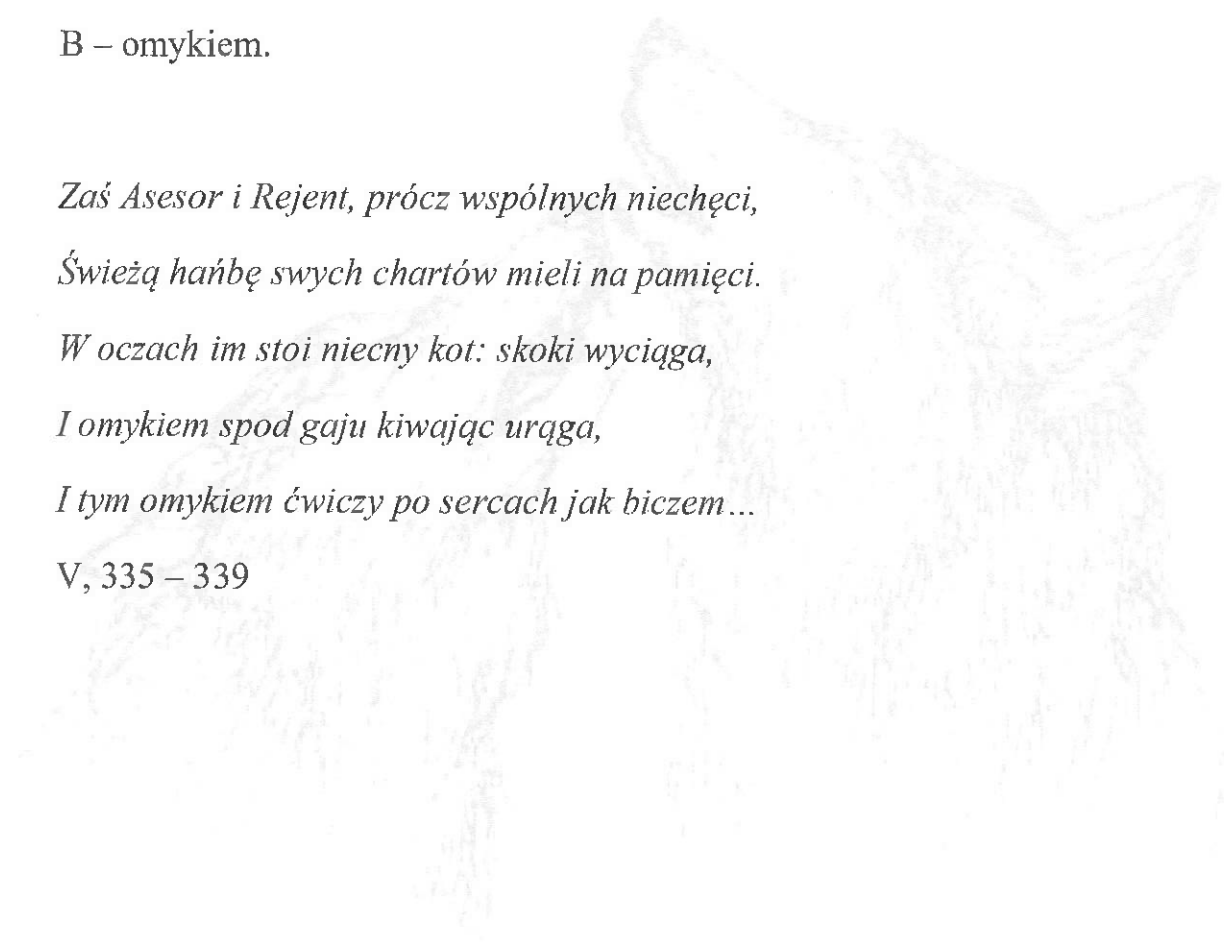
- a) kitą,
- b) omykiem,
- c) biegiem?

Odp.

B – omykiem.

*Zaś Asesor i Rejent, prócz wspólnych niechęci,
Świeżą hańbę swych chartów mieli na pamięci.
W oczach im stoi niecny kot: skoki wyciąga,
I omykiem spod gaju kiwając urąga,
I tym omykiem ćwiczcy po sercach jak biczem...*

V, 335 – 339



Zwierzęta chronione

7.

Jak w gwarze myśliwskiej nazywa się zajaca

- a) kotem,
- b) skokiem,
- c) futrzakiem?

Odp.

A – kotem.

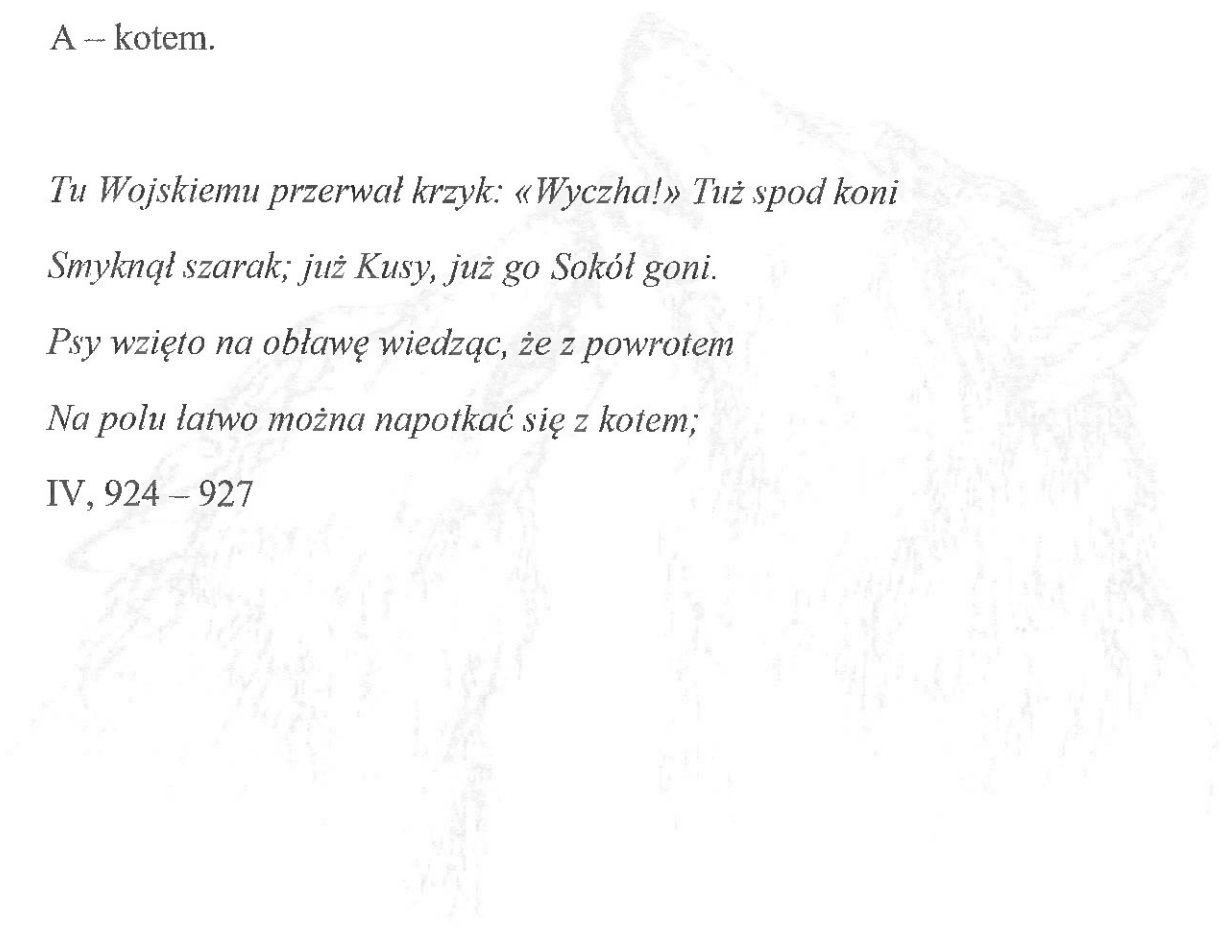
Tu Wojskiemu przerwał krzyk: «Wyczha!» Tuż spod koni

Smyknął szarak; już Kusy, już go Sokół goni.

Psy wzięto na obławę wiedząc, że z powrotem

Na polu łatwo można napotkać się z kotem;

IV, 924 – 927



Zwierzęta łowne

1.

Które zwierzęta nazywano szlacheckimi?

Odp.

Dziki, niedźwiedzie, łosie, wilki.

Za moich, panie, czasów, w języku strzeleckim,

Dzik, niedźwiedź,łoś, wilk, zwany był zwierzem szlacheckim

I, 800 – 801



Zwierzęta łowne

2.

Do czego porównuje Mickiewicz nagły wybuch kłótni między myśliwymi?

Odp.

Do pojawienia się dzika w czasie polowania.

... dotychczasowa

Żywa, głośna, lecz dosyć porządna rozmowa

Zakończyła się nagłym wybuchem hałasu.

Jak strzelcy, gdy na lisa zaciągną do lasu,

Słysząc gdzieś trzask drzew, strzały, psiarni granie,

A wtem dojeżdżacz dzika ruszył niespodzianie,

Dał znak i wrzask powstaje w strzelców i psów tuszczy,

Jak gdyby się ozwały wszystkie drzewa puszczy:

Tak dzieje się z rozmową. Z wolna się pomyka:

Aż natrafi na przedmiot wielki, jak na dzika.

Dzikiem rozmów strzeleckich, był ów spór zażarty

Rejenta z Asesorem o sławne ich charty.

Krótko trwał, lecz zrobili wiele w jedną chwilę;

Bo razem wyrzucili słów i obelg tyle,

Że wyczerpnęli sporu zwyczajne trzy części,

Przycinki, gniew, wyzwanie — i szło już do pięści.

II, 727 – 742

Zwierzęta łowne

3.

Kogo nazywa Mickiewicz gospodarzami lasu?

Odp.

Zwierzęta: dziki, niedźwiedzie i wilki.

Tam gałęziste kłody, tu wpół zgniłe tramy,

Ogrodzone parkanem traw; w środek tarasu

Zajrzeć straszno, tam siedzą gospodarze lasu,

Dziki, niedźwiedzie, wilki;

IV, 60 – 63



Zwierzęta łowne

4.

Jak zachowywali się uczestnicy polowania, gdy niedźwiedź się zbliżał?

Odp.

Niecierpliwie nasłuchiwali odgłosów zbliżającego się niedźwiedzia, a potem zeszli ze swoich stanowisk, bo każdy chciał być zwycięzcą polowania, i zaczęli strzelać, niestety, niecelnie.

Strzelcy stali i każdy ze strzelbą gotową

Wygiął się jak łuk naprzód z wciśnioną w las głową.

Nie mogą dłużej czekać! Już ze stanowiska

Jeden za drugim zmyka i w puszcę się wciska,

Chcą pierwsi spotkać zwierza: choć Wojski ostrzegał,

Choć Wojski stanowiska na koniu obiegał,

Krzycząc, że czy kto prostym chłopem, czy paniczem,

Jeżeli z miejsca zejdzie, dostanie w grzbiet smyczem!

Nie było rady! Wszyscy pomimo zakazu

W las pobiegli. Trzy strzelby huknęły od razu;

Potem wciąż kanonada

IV, 602 – 612

Zwierzęta łowne

5.

Jak zachowywał się osaczony niedźwiedź?

Odp.

Niedźwiedź bronił się przed psami i je atakował. Gdy myśliwi zaczęli strzelać, skierował się w inną stronę, żeby ich ominąć. W pewnym momencie stanął na tylne łapy i ryczał, a w końcu zaczął wyrywać drzewa.

... głośniej nad strzały

Ryknął niedźwiedź i echem nappełnił las cały.

Ryk okropny, boleści, wściekłości, rozpaczy;

Za nim wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdżaczy

Grzmiały ze środka puszczy. Strzelcy — ci w las śpieszą,

[...]

A niedźwiedź, odstraszone psów i ludzi tłuszcza,

Zwrócił się nazad w miejsca mniej pilnie strzeżone

Ku polom, skąd już zeszły strzelcy rozstawione,

[...]

Tu las był rzadszy. Słysząc z głębi ryk, trzask łomu;

Aż z gęstwy, jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu;

Wkoło psy gonią, straszą, rwą; on wstał na nogi

Tylne i spojrzął wkoło, rykiem strasząc wrogi,

I przednimi łapami to drzewa korzenie,

To pniaki osmalone, to wrosłe kamienie

Rwał, waląc w psów i w ludzi, aż wylał drzewo.

Zwierzęta łowne

Kręcąc nim jak maczugą na prawo, na lewo,

Runął wprost na ostatnich strażników obławy

IV, 612 – 116, 621 – 623, 626 – 634



Zwierzęta łowne

6.

Kogo zaatakował groźny niedźwiedź?

Odp.

Hrabiego i Tadeusz. Niewiele brakowało, a zabiłby Hrabiego.

Runął wprost na ostatnich strażników obławy:

Hrabiego i Tadeusza. Oni bez obawy

Stoją w kroku, na zwierza wytknęli flint rury,

Jako dwa konduktory w łono ciemnej chmury;

Aż oba jednym razem pociągnęli kurki

(Niedoświadczeni!), razem zagrzmiały dwururki:

Chybili. Niedźwiedź skoczył; oni tuż utkwiony

Oszczep jeden chwycili czterema ramiony,

Wydzierali go sobie. Spojrzą, aż tu z pyska

Wielkiego, czerwonego dwa rzędy kłów błyska,

I łapa z pazurami już się na łby spuszcza;

Pobledli, w tył skoczyli i, gdzie rzędzie puszcza,

Zmykali. Zwierz za nimi wspiął się, już pazury

Zahaczał, chybił, podbiegł, wspiął się znów do góry

I czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy.

Zdarłby mu czaszkę z mózgow jak kapelusz z głowy

IV, 634 – 649